

RADOSŁAW PTASZYŃSKI

Uniwersytet Szczeciński, Polska

University of Szczecin, Poland

e-mail: radoslaw.ptaszynski@usz.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-7508-0496>

Sędziowie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie w latach 1949–1951

Wstęp

Nieco pomijana historia sądownictwa powszechnego na pozyskanych od Niemiec po II wojnie światowej terenach w ostatnich latach staje się przedmiotem zainteresowania badaczy¹. Analizy te najczęściej uwzględniają przemiany systemowe i organizacyjne wprowadzane w całym kraju i szeroko opisywane we wcześniejszej literaturze². Pozostają jednak pola, które są słabo zbadane, a jednym z nich jest biogra-

¹ T. Szafraniec, *Zarys dziejów sądownictwa powszechnego w Gorzowie Wielkopolskim w latach 1945–2020*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2021, t. 28, s. 137–197; idem, *Organizacja sądownictwa powszechnego na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1975*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2019, t. 26, s. 213–253; K. Siemaszko, *Trudne początki. Organizacja Sądu Okręgowego w Zielonej Górze w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. 68, z. 2, s. 183–198; idem, *Sądownictwo powszechne na Ziemi Lubuskiej w pierwszych latach po II wojnie światowej. Stan badań*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2024, t. 76, z. 1, s. 215–226; idem, *Wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych na tzw. Ziemiach Odzyskanych w świetle orzecznictwa sądów okręgowych w Zielonej Górze i Głogowie z siedzibą w Nowej Soli w latach 1945–1950*, Bydgoszcz 2022; M. Płotek, *Przyczynek do powstania sądów apelacji olsztyńskiej 1945–1947*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2014, nr 1, s. 89–112; M. Żukowski, *Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1957 i jego rola w zwalczaniu opozycji*, Koszalin 2002.

² A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999; idem, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013; A. Rzepliński, *Sądownictwo w Polsce Ludowej. Między dyspozycyjnością a niezawisłością*, Warszawa 1989; A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008; A. Madera, *Przekształcenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–2020*,

fistyka. Niniejszy artykuł skupia się zatem na biografiach sędziów, którzy zawodowo byli związani ze szczecińskim Sądem Apelacyjnym. Instytucja ta wprawdzie istniała krótko, jednak ze względu na pozycję w systemie wymiaru sprawiedliwości należy uznać ją za bardzo istotną. SA w Szczecinie został powołany na mocy rozporządzenia z 15 czerwca 1949 r. o utworzeniu Sądów Apelacyjnych w Białymstoku, Gdańsku, Kielcach, Łodzi, Olsztynie, Rzeszowie, Szczecinie i Wrocławiu oraz ustaleniu okręgów Sądów Apelacyjnych³. Końcem jego istnienia były zaś zmiany wprowadzone ustawą z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1951 r.⁴ Warto także wspomnieć o bardzo skromnym zasobie archiwalnym dotyczącym Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. Z uwagi na proces szerokiego brakowania akt kwerenda uzupełniana była z archiwaliów dodatkowych, takich jak raporty składane partii lub materiały Najwyższej Izby Kontroli. Mimo to niezwykle trudno dziś odtworzyć linię orzecniczą szczecińskiego sądu. Podobnie sprawa ma się z dokumentami personalnymi sędziów – w niektórych przypadkach, mimo że kariera sędziego sięgała nawet Sądu Najwyższego, nie znajdziemy jego biogramu ani w literaturze fachowej, ani w aktach personalnych jednostek. Trudności te starano się pokonać, dokonując kwerendy w skali całego kraju.

W 1945 r. rozpoczął się na Pomorzu Zachodnim proces budowy polskiej administracji, w tym sądownictwa. Z uwagi na szczególnie czas, brak kadr i środków proces ten miał cechy amatorskiej, ale zdeterminowanej pracy, często wykonywanej przez samych sędziów.

W sierpniu 1945 r. sędzia Ludwik Gołaszewski na polecenie Ministerstwa Sprawiedliwości przystąpił do tworzenia zlokalizowanego w Szczecinie Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego w Koszalinie, który rozpoczął działalność 10 sierpnia. Już 15 października został on przekształcony w odrębny Sąd Okręgowy w Szczecinie⁵. W tym czasie utworzono także Sąd Grodzki w Szczecinie, którego organizacją zajął się Aleksander Koliński⁶. Z końcem roku w województwie szczecińskim funkcjonowały już 22 sądy grodzkie. Sądy okręgowe umiejscowiono w Koszalinie,

Warszawa 2020; E. Romanowska, *Przekształcenia w powszechnym wymiarze sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1956*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. 68, z. 2, s. 33–62; K. Niewiński, *Obsada stanowisk w sądach powszechnych w Polsce po II wojnie światowej*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2019, t. 22, s. 299–316.

³ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 1949 r. o utworzeniu Sądów Apelacyjnych w Białymstoku, Gdańsku, Kielcach, Łodzi, Olsztynie, Rzeszowie, Szczecinie i Wrocławiu oraz ustaleniu okręgów Sądów Apelacyjnych (Dz.U. Nr 36, poz. 270).

⁴ Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 38, poz. 347).

⁵ B. Fengler, P. Gut, *Sąd Apelacyjny w Szczecinie*, Szczecin 2015, s. 45.

⁶ G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 105.

Słupsku, Wałczu, Stargardzie i Szczecinie. Sąd Apelacyjny dla nich znajdował się w Gdańsku⁷.

W czerwcu 1949 r. dostosowano organizację sądów apelacyjnych do sieci województw, wprowadzając 14 okręgów apelacyjnych i zmniejszając liczbę sądów grodzkich do 385⁸. Wtedy też powstał Sąd Apelacyjny w Szczecinie.

Powojenne sądy apelacyjne działały na podstawie prawa o ustroju sądów powszechnych z 6 lutego 1928 r.⁹ Do ich kompetencji należało rozpatrywanie środków odwoławczych od orzeczeń sądów okręgowych i orzekanie w sprawach przekazanych im przez ustawy. Dekret z 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym pozwalał także sędziom apelacyjnym i okręgowym orzekać w postępowaniu doraźnym¹⁰.

Obszar podlegający Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie, który utworzono, wyodrębniając z obszaru apelacji gdańskiej, obejmował cztery sądy okręgowe: w Szczecinie (obejmujący sądy grodzkie w Dębnie, Kamieniu, Lipianach, Myśliborzu, Nowogardzie, Stargardzie, Świnoujściu i Szczecinie), w Koszalinie (obejmujący sądy grodzkie w Białogardzie, Gryficach, Kołobrzegu, Koszalinie i Łobzie), w Słupsku (obejmujący sądy grodzkie w Bytowie, Miastku, Sławnie i Słupsku), a także w Wałczu (obejmujący sądy grodzkie w Choszczynie, Drawsku Pomorskim, Szczecinku oraz Wałczu)¹¹.

Już po roku przysłała zmiana. Utworzono bowiem Sąd Apelacyjny w Koszalinie, który obszarem swego działania objął sądy okręgowe w Koszalinie, Wałczu i Słupsku oraz sądy grodzkie w Białogardzie, Kołobrzegu, Koszalinie, Bytowie, Miastku, Sławnie, Słupsku, Drawsku, Szczecinku i Wałczu¹².

Głównym problemem były kadry. Z chwilą utworzenia szczecińskiej jednostki oparto się na sędziach szczecińskiego Sądu Okręgowego, skąd do Sądu Apelacyjnego w Szczecinie trafiło pięciu. Ponadto przeniesiono do tej jednostki jednego sędziego z okręgu koszalińskiego oraz dwóch z Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Urzędników pozyskano z sądów szczecińskich.

⁷ D. Szpoper, *Polskie sądownictwo apelacyjne na Pomorzu w latach 1919–2015*, Gdańsk–Olsztyn 2015, s. 158–160.

⁸ G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne...*, s. 260–264.

⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 12, poz. 93); obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 listopada 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 102, poz. 863).

¹⁰ Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. Nr 32, poz. 238).

¹¹ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APSz), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR), sygn. 71, Sprawozdanie prezesa Sądu Apelacyjnego w Szczecinie za okres 1.07.49–1.03.1950 r., k. 3.

¹² APSz, Sąd Apelacyjny w Szczecinie (dalej: SAS), sygn. 79, Pismo prezesa SA w Szczecinie do przewodniczącego III Wydziału Cywilnego SA w Szczecinie, k. bp.

1. Ścieżki życia

Analizując biografie sędziów, można stwierdzić, że do orzekania w Sądzie Apelacyjnym dobrano sędziów bardzo doświadczonych, z których każdy rozpoczął pracę zawodową w Drugiej Rzeczypospolitej.

Prezesem sądu przez cały okres jego działalności był Józef Karasiewicz, który kierował jednostką administracyjnie oraz prowadził nadzór ogólny i nadzór nad orzecznictwem, a ponadto sprawy personalne sędziów, asesorów sądowych, aplikantów, urzędników, komorników i woźnych¹³. Jego zastępcą był Marian Poprawski. W Wydziale I Karnym zasiadali: Marian Poprawski, Stanisław Grabowski i Zygmunt Chelmiński (który zajmował się także sprawami wizytacji sądów i kancelarii notarialnych oraz popularyzacji prawa). W Wydziale II Karno-Rewizyjnym orzekali: Stanisław Bielecki, Aleksander Koliński i Wincenty Mazurkiewicz, a w Wydziale Cywilnym: Stefan Rittermann i Michał Kenigsberg¹⁴. Najstarszy stażem był Bielecki, który aplikantem został w 1923 r. Podobnie rzecz się miała z personelem pomocniczym – dominowały osoby pracujące już przed wojną, a na wyższych stanowiskach urzędniczych członkowie PZPR¹⁵. Wkrótce ze Szczecina odeszli sędziowie Ritterman i Kenigsberg, później przybył zaś sędzia Jan Pestka (nadzór nad sądami, kontrola ruchu spraw, badanie orzecznictwa instancji odwoławczych i miesięcznych sprawozdań sądów w zakresie orzecznictwa, referat prasowy, nadzór nad rachubą i kasą).

W połowie 1950 r. w Sądzie Apelacyjnym w Szczecinie orzekało siedmiu sędziów (cztery wakaty), w tym prezes – byli to: Karasiewicz, Poprawski, Bielecki, Koliński, Grabowski, Chelmiński, Mazurkiewicz¹⁶. Czterech z nich było członkami PZPR (Karasiewicz, Grabowski, Poprawski, Chelmiński), jeden Stronnictwa Demokratycznego (Bielecki), dwóch zaś pozostawało bezpartyjnymi (Koliński i Mazurkiewicz). Inaczej sprawa ta wyglądała w Sądzie Okręgowym w Szczecinie, gdzie jedynie prezes Gołaszewski był członkiem partii komunistycznej, jeden z sędziów członkiem Stronnictwa Ludowego, zaś pozostałych dziewięciu było bezpartyjnymi. Podstawowa Organizacja Partyjna w Sądzie Apelacyjnym w Szczecinie liczyła 37 osób i – jak zapewniał prezes – „rozwijala ożywioną działalność”. W sądzie działała także Liga Kobiet i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wszyscy sędziowie należeli do Zrzeszenia Prawników Polskich¹⁷.

¹³ Tomasz Szafraniec błędnie podaje, że Karasiewicz był wiceprezesem SA w Szczecinie. Zob. T. Szafraniec, *Zarys dziejów...*, s. 150.

¹⁴ APSz, SAS, sygn. 31, Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości do prezesa SA w Szczecinie z 30.06.1949 r., k. 43.

¹⁵ Ibidem, sygn. 90, Wykaz pracowników okręgu Apelacji Szczecińskiej wg stanu na dzień 1.10.1950 r., k. 1.

¹⁶ Ibidem, sygn. 20, Wykaz sędziów na dzień 1.04.1950 r., k. bp. Przydział etatów przewidywał 8 sędziów.

¹⁷ Ibidem, sygn. 7, Działalność społeczna i polityczna sędziów i urzędników, k. bp.

W sierpniu 1950 r. do Sądu Apelacyjnego w Szczecinie dołączył sędzia Marian Wróbel¹⁸, wkrótce jednak, podobnie jak sędzia Bielecki, został zwolniony jako „element wrogi lub obcoklasowy”¹⁹.

Analiza dróg życiowych szczecińskich sędziów apelacyjnych pozwala na odkrycie niezwykle ciekawych biografii, dzisiaj zapomnianych, a mających ogromny wpływ na budowę polskiego wymiaru sprawiedliwości po wojnie.

Józef Karasiewicz

Prezes Józef Karasiewicz urodził się 19 czerwca 1900 r. w Tucholi. Jego dziadek Augustian był burmistrzem we Lwówku, zaś ojciec Kazimierz lekarzem, działaczem ruchu narodowego, szczególnie aktywnym na polu spółdzielczości (założył m.in. Bank Ludowy). Przez kilkadziesiąt lat pełnił również funkcję prezesa Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Tucholi. W połowie lat 20. jako prezes prowadził Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu. Jego syn Józef, późniejszy sędzia, w wieku 19 lat zdał maturę w Gimnazjum św. Józefa w Hildesheim i od razu, w lipcu 1919 r., wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego, by walczyć w wojnie polsko-bolszewickiej. Służył w 14. Pułku Artylerii Ciężkiej, który zapisał wiele bohaterskich kart²⁰.

W listopadzie 1920 r. został urlopowany z wojska w stopniu kaprała i rozpoczął naukę na uniwersytecie w Poznaniu. Początkowo wybrał Wydział Filozoficzny, ale od 1921 r. studiował już na Wydziale Prawno-Ekonomicznym²¹. Był współzałożycielem i drugim wiceprezesem korporacji studenckiej Baltia, której profil był zdecydowanie konserwatywny, chrześcijańsko-narodowy. Jej środowisko było wspierane przez licznych działaczy narodowych, z którymi organizacja ta była bezpośrednio związana (jej kapelanem był ks. Ignacy Prądzyński). Szybko stała się ona najsilniejsza i najliczniejsza w Poznaniu. Karasiewicz był w tym czasie także działaczem Młodzieży Wszechpolskiej²². Kariere w wymiarze sprawiedliwości rozpoczął w 1924 r., będąc m.in. sędzią w Starogardzie, sędzią śledczym w tym samym mieście (od 1929 r.) i sędzią w Sądzie Okręgowym w Gdyni. Okupację do czasu powstania warszawskiego spędził w Warszawie, a od października 1944 r. mieszkał w Łowiczu. W końcu sierpnia 1945 r. zgłosił się do służby sędziowskiej w Sądzie Okręgowym w Gorzowie, gdzie podjął się też przewodniczenia Wydziałowi Karnemu. Jednocześnie zaanga-

¹⁸ Nie udało się odnaleźć żadnych źródeł do biografii tego sędziego.

¹⁹ APSz, KW PZPR, Sprawozdanie z działalności Sądu Wojewódzkiego oraz sądów powiatowych okręgu szczecińskiego za czas 1.01.1951 do 15.04.1951 r., k. 29.

²⁰ Archiwum Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (dalej: AUAM), sygn.103d/679, Akta personalne Józefa Karasiewicza, Poświadczenie z 9.11.1920 r., k. bp.

²¹ Ibidem, Podanie J. Karasiewicza z 6.10.1921 r., k. bp.

²² P. Tomaszewski, *Polskie korporacje akademickie w latach 1918–1939. Struktury, myśl polityczna, działalność*, Toruń 2011, s. 161.

zował się w tworzenie systemu sądownictwa w terenie²³. Został także członkiem Polskiej Partii Robotniczej. W 1949 r. powierzono mu prezesurę Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. Wizytę prezesa Karasiewicza w czerwcu 1949 r. odnotował prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku Franciszek Bar, kierujący całym rozległym obszarem apelacji, który przede wszystkim obawiał się przynależności szczecińskiego kolegi do partii²⁴. Nie miał jednak żadnego wpływu na decyzje ministerstwa.

Po powstaniu sądów wojewódzkich Karasiewicz został prezesem tej instytucji w Szczecinie. Funkcję tę pełnił do czerwca 1952 r. Potem był adwokatem i notariuszem we Wrocławiu, gdzie zmarł 19 stycznia 1989 r.

Aleksander Koliński

Legendę wybitnego prawnika zachował do dziś Aleksander Koliński, który urodził się w 1905 r. w Poznaniu w rodzinie urzędnika bankowego Franciszka Kolińskiego (w biogramach przedwojennych podawał, że ojciec był prezesem banku²⁵) i Marii Rucińskiej. W stolicy Wielkopolski w wieku 26 lat ukończył studia magisterskie. Nie był wybitnym studentem – jego oceny oscylowały wokół dostatecznych²⁶. W czasie darmowej (finansowanej przez ojca) i odbywanej do października 1933 r. aplikacji pracował w sądach grodzkim, okręgowym i apelacyjnym w Tczewie, Środzie Wielkopolskiej i Poznaniu. Asesurę odbywał do kwietnia 1934 r. w Sądzie Okręgowym w Ostrowie Wielkopolskim i kolejny rok w Sądach Grodzkich w Lidzbarku i Wąbrzeźnie. W 1937 r. został sędzią grodzkim w Pleszewie, a w styczniu 1939 r. w Katowicach. Gdy wybuchła wojna, w czasie ewakuacji z tego miasta do Lwowa, jego pociąg został zbombardowany. Powrócił więc do Katowic, gdzie przebywał bez zajęcia do lipca 1940 r. Następnie wyjechał do majątku Przygodzice niedaleko Poznania, gdzie był księgowym i mieszkał do końca wojny²⁷.

Już w lutym 1945 r. zgłosił się do pracy w Sądzie Grodzkim w Ostrowie Wielkopolskim, skąd po sześciu miesiącach został przeniesiony do tworzenia sądu w Szczecinie²⁸. Zaangażował się także w powstanie Sądu Okręgowego. W maju 1947 r. został sędzią okręgowym, a w lipcu 1949 r. apelacyjnym. Tak jak miało to

²³ Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim (dalej: APG), Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Gorzowie, sygn. 15/445, Pismo prezesa Sądu Okręgowego w Gorzowie do Prezydium MRN z 2.05.1947 r., k. 228; por. T. Szafraniec, *Zarys dziejów...*, s. 150.

²⁴ D. Szpoper, *Franciszek Bar – pierwszy prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku: szkic do historii wymiaru sprawiedliwości w Polsce po 1945 r.*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014, nr 26, s. 302.

²⁵ AUAM 103d/679, Akta personalne Józefa Karasiewicza, Dyplom, k. bp.

²⁶ Archiwum Sądu Okręgowego w Szczecinie (dalej: ASO w Szczecinie), sygn. Ps 4, Akta personalne Aleksandra Kolińskiego, Odpis dyplomu, k. 109.

²⁷ Ibidem, *Życiorys*, k. 12.

²⁸ Ibidem, Pismo prezesa SO w Koszalinie do A. Kolińskiego z 23.08.1945 r., k. 23.

miejsce w kilku innych przypadkach, Kolińskiego, mimo że formalnie był sędzią Sądu Apelacyjnego, delegowano do Sądu Okręgowego ze względu na braki kadrowe²⁹. Stan taki utrzymywał się do września 1950 r., mimo że po odejściu Rittermana kierował Wydziałem Cywilnym Sądu Apelacyjnego. Oceniano go jako zdolnego prawnika, z dużą wiedzą i bystrym umysłem, robiącego postępy w „klasowym podchodzeniu do spraw”³⁰. Koliński pozostawał bezpartyjny, ale był do „obecnej rzeczywistości ustosunkowany pozytywnie”, co było widoczne w jego orzeczeniach³¹. Od chwili powstania komórki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w szczecińskim sądzie był jej członkiem.



Aleksander Koliński
(ASO w Szczecinie)

Po utworzeniu sądów wojewódzkich znalazł się w tej jednostce w Szczecinie, by przewodniczyć Wydziałowi III Cywilno-Rewizyjnemu. Przez cały okres pracy wysoko oceniano jego profesjonalizm, wiedzę i zaangażowanie. Wspominał go Roman Łyczywek, nazywając najwybitniejszym ze szczecińskich prawników:

Przez wszystkich był uważany za niepodlegający dyskusji autorytet, a równocześnie miał opinię człowieka bez skazy. A przecież niełatwo się z nim współpracowało. Wymagał bardzo dużo od siebie i innych. Wydawało się nie do pomyślenia, by cokolwiek, co on zarządził, mogło być wykonane z jakąś zwłoką. Prowadzone przez siebie sprawy znał doskonale, ale pilnował, by sprawy te znali też dokładnie inni sędziowie zasiadający w komplecie sędziowskim. [...] Każdy mógł prosić sędziego Kolińskiego o pomoc w trudnych kwestiach prawa cywilnego. Słuchał uważnie, dyskutował, sięgał do orzecznictwa i komentarzy. Opuszczając gabinet prezesa Kolińskiego, miało się pewność co do tego, że lepszego konsultanta nie można było znaleźć, nie tylko w Szczecinie³².

W sierpniu 1957 r. Koliński został wiceprezesem Sądu Wojewódzkiego. W przypadku tego awansu, zgodnie z przyjętą procedurą, prezes, proponując kandydaturę swojego zastępcy, powoływał się na pozytywną opinię podstawowej organizacji partyjnej, podkreślając już wcześniej zarówno profesjonalizm sędziego, jak i jego

²⁹ Ibidem, Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z 30.6.1949 r., k. 2. Z dniem 30.07.1949 r. został delegowany do Sądu Okręgowego. Delegację tę przedłużano do końca grudnia 1949 r.

³⁰ Ibidem, Opinia, k. 18.

³¹ Ibidem.

³² R. Łyczywek, *Aleksander Koliński 1905–1976. Wybitny prawnik* [w:] M. Czarniecki (red.), *Ku Słońcu 125. Księga z miasta umarłych*, Szczecin 1987, s. 165..

pozostawanie „politycznie i moralnie na wysokim poziomie”³³. Egzekutywa POP PZPR opiniowała zaś następująco: „pomimo że sędzia Koliński nie jest członkiem partii, daje gwarancje ścisłej współpracy z egzekutywą i członkami partii na terenie sądu”³⁴. Także w kolejnych latach w opiniach podkreślano, że „wykazuje należyte zrozumienie założeń praworządności socjalistycznej”³⁵. W początku lat 70. Koliński, mimo osiągnięcia wieku dającego prawo do przejścia w stan spoczynku, prosił o możliwość dalszego orzekania. Przedłużono mu zatem zatrudnienie do końca marca 1971 r. Po odejściu z sądownictwa przez kilka lat był jeszcze radcą prawnym. Zmarł 7 grudnia 1976 r. i został pochowany na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

Marian Poprawski

Z Wielkopolski pochodził także Marian Poprawski, który urodził się 7 sierpnia 1896 r. jako syn Jana, nauczyciela i inspektora szkolnego w Poznaniu (w życiorysach powojennych Poprawski podkreślał, że był wnukiem fornała, starając się, jak można się domyślić, dopasować klasowo do panującej rzeczywistości). Po kilkakrotnej zmianie szkół (co interpretował jako rodzaj szykan, ale nie podawał ich powodów) i dwukrotnym podejściu do matury ukończył prestiżowe Gimnazjum Marii Magdaleny. Jeszcze w trakcie nauki, w październiku 1915 r., znalazł się w niemieckim wojsku, gdzie służył ponad trzy lata. Od razu po zwolnieniu został powołany do Wojska Polskiego. Ten czas opisywał tak:

[...] byłem powołany do Wojska Polskiego w kwietniu 1919 do szkoły oficerskiej, po dwóch tygodniach do 3. Pułku Strzelców, gdzie jako kapral pełniłem obowiązki sztabowego, następnie oficera gospodarczego do grudnia 1919 r. Zostałem zwolniony na kurs maturalny dla wojskowych przy Gimnazjum Marii Magdaleny. Po zdaniu matury pełniłem obowiązki dowódcy transportów żywnościowych na front bolszewicki do zwolnienia mnie w grudniu 1920 r.³⁶

W 1921 r. rozpoczął naukę na uniwersytecie³⁷. Dyplom magisterski uzyskał w lipcu 1925 r. i wówczas służbę wojskową zaliczono mu jako jeden rok aplikacji sędziowskiej. W styczniu 1928 r. zdał egzamin sędziowski (z wynikiem określonym

³³ ASO w Szczecinie, sygn. Ps 4, Akta personalne Aleksandra Kolińskiego, Wniosek na zatwierdzenie kandydata na stanowisko wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie, k. 71. Ibidem, Opinia z 2.10.1954 r., k. 65.

³⁴ Ibidem, Wyciąg z posiedzenia egzekutywy POP PZPR przy Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie z 4.06.1957 r., k. 72.

³⁵ Ibidem, Opinia z 22.01.1959 r., k. 89.

³⁶ Archiwum Sądu Okręgowego w Poznaniu (dalej: ASO w Poznaniu), AP Poprawski, Życiorys, k. 3.

³⁷ Ibidem, Odpis świadectwa maturalnego, k. 2.



Marian Poprawski
(ASO w Poznaniu)

jako „wystarczający”) i wkrótce zaczął aplikację w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, a następnie w tamtejszym Sądzie Okręgowym i w prokuraturze. Po zdaniu egzaminu sędziowskiego w 1928 r. został asesorem w Śreminie, a od kwietnia tegoż roku także naczelnikiem sądu w Wieleniu. W lutym 1930 r. był już sędzią i naczelnikiem sądu w Pleszewie. W tym samym roku ożenił się z Marią Komczyńską, a rok później urodził się ich syn Jan. W opinii służbowej z 1937 r. podkreślono:

[...] jest to sędzia bardzo pilny i pracowity, o przeciętnych zdolnościach, pojętności i orientacji; inteligentny. Posiada dobrą znajomość obowiązujących ustaw i przepisów. Kierownictwo sądu grodzkiego sprawuje należycie i wśród podwładnych ma wyrobiony dobry posłuch i autorytet³⁸.

W kwietniu 1938 r. Poprawski został mianowany sędzią okręgowym w Ostrowie i wkrótce opuścił Pleszew³⁹.

Wydaje się, że był sympatykiem endecji, choć nie był z nią bezpośrednio związany. W październiku 1930 r. do prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wpłynęło pismo od wojewody poznańskiego, który informował, że po zatrzymaniu w Sobótce mężczyzny rozwieszającego ulotki Stronnictwa Narodowego, bezpośrednio na komisariacie, na prośbę lokalnego prezesa SN, interweniował naczelnik sądu w Pleszewie Poprawski, używając nawet samochodu polityka. Wojewoda poprosił wówczas o wyciągnięcie konsekwencji wobec sędziego, który jego zdaniem znacząco przekroczył swoje kompetencje⁴⁰. W tej sprawie uzyskano wyjaśnienie lokalnego prezesa partii, który twierdził, że zwrócił się do sędziego, nie wiedząc, co ma robić. Poprawski zaś wyjaśnił, że w związku z tym, iż nie było na miejscu adwokata ani sędziego karnego, sam postanowił pojechać na komisariat na wypadek, gdyby chodziło o aresztowanie, którego nie chciał procedować w niedzielę. Dodał też, że uważa za niedopuszczalne donoszenie na niego przez policję, której jest przełożonym, i zapowiedział pociągnięcie do odpowiedzialności komendanta posterunku⁴¹. Prezes Sądu Apelacyjnego uznał te wyjaśnienia za niewiarygodne, ale przyjął je do wiadomości i uznał sprawę za zamkniętą. Zwrócił się jednak do wojewody, aby

³⁸ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Sąd Apelacyjny w Poznaniu, sygn. 424, Opinia, k. 227.

³⁹ S. Paciorkowski, *Sądownictwo w Pleszewie w świetle akt wizytacyjnych (1920–1938)*, „Rocznik Pleszewski” 2012, s. 231.

⁴⁰ ASO w Poznaniu, AP Poprawski, pismo Wojewody Poznańskiego do prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 28.10.1930 r., k. 91; Zapiski dochodzeń z 26.10.1930 r., k. 90.

⁴¹ Ibidem, Protokół z 15.11.1930 r., k. 104.

przypomniął policji, że niedopuszczalne jest prowadzenie jakichkolwiek dochodzeń wstępnych przeciwko sędziemu⁴².

W 1931 r. Poprawski złożył wniosek o zwolnienie ze służby, a jednocześnie wyrażenie zgody na wykonywanie zawodu adwokata. Odpowiedzią przełożonych było jednak podanie kwoty, którą sędzia powinien zwrócić jako zobowiązany do sprawowania służby sędziowskiej przez pięć lat po odbyciu aplikacji. Poprawski wycofał wówczas wniosek. W 1934 r. prowadzono przeciw niemu postępowanie dyscyplinarne za dopuszczenie dużych zaległości w załatwianiu spraw hipotecznych w podległym mu sądzie⁴³. Sprawa zakończyła się upomnieniem, lecz oceniono go wówczas jako zaniedbującego swoje obowiązki.

Od czerwca 1938 r. orzekał w Sądzie Okręgowym w Ostrowie Wielkopolskim. We wrześniu 1939 r. został skierowany do Lwowa, ale powrócił do Ostrowa w połowie listopada 1939 r. W związku z tym, że – jak twierdził w powojennym życiorysie – był poszukiwany, przeniósł się do Warszawy. Tam przez cztery lata pracował w sądzie niemieckim jako tłumacz⁴⁴. Po powstaniu warszawskim został wywieziony na roboty do Głogowa i Bawarii. Gdy wojna się zakończyła, służył w amerykańskich oddziałach wartowniczych, pracował w izbie chorych, a od grudnia 1945 r. do maja następnego roku był członkiem misji repatriacyjnej w Monachium. W czerwcu 1946 r. przyjechał do Szczecina i zaczął orzekać w Sądzie Okręgowym (od kwietnia 1947 r. był jego wiceprezesem i przewodniczącym Wydziału Karnego). Następnie pracował w Sądzie Apelacyjnym (gdzie został przewodniczącym Wydziału Karnego). Od 1951 r. orzekał zaś w Sądzie Wojewódzkim. Już w sierpniu 1946 r., zaraz po przyjeździe do Szczecina, założył w sądzie koło Polskiej Partii Socjalistycznej, był także członkiem jej komitetu wojewódzkiego. Po wchłonięciu tej organizacji przez komunistów został działaczem PZPR. W tym czasie kończył też dłuższe kursy ideologiczne w Józefowie (1948) i Łodzi (1950).

W szczecińskim Sądzie Apelacyjnym Poprawski był także wiceprezesem. Prezes Karasiewicz oceniał go następująco:

[...] zdolny prawnik odznacza się bystrością umysłu i szybką orientacją. Stosuje wymiar kary ostro. Przy ferowaniu wyroków ma podejście klasowe. Do obecnej rzeczywistości ustosunkowany jest pozytywnie, co widoczne jest z jego orzeczeń⁴⁵.

Po likwidacji sądów apelacyjnych, od stycznia 1951 r. kierował IV Wydziałem Karnym w Sądzie Wojewódzkim, następnie Wydziałem V Karno-Rewizyjnym. Rok później, w 1952 r., został rzecznikiem dyscyplinarnym.

⁴² Ibidem, Pismo prezesa Sądu Apelacyjnego do prezesa Sądu Okręgowego w Ostrowie z 8.10.1930 r., k. 89.

⁴³ Ibidem, Uchwała w sprawie dyscyplinarnej z 9.06.1934 r., k. 135.

⁴⁴ Ibidem, Życiorys, k. 3.

⁴⁵ Ibidem, Opinia z 30.12.1949 r., k. 10.

Na przełomie lat 1956 i 1957 rozpoczął starania o przeniesienie do Poznania, gdzie pracę w bibliotece dostała jego żona (przeniesiona z Akademii Medycznej w Szczecinie), a także oboje odziedziczyli dom. Swoje prośby motywował wprost chęcią zamieszkania we własnym domu „po 18 latach tułaczki”. Argumentował gorzko:

Wydaje mi się, że wniosek mój jest uzasadniony tym bardziej, że aczkolwiek urodzony w Poznaniu, nigdy nie starałem się o stanowisko w Poznaniu, a przez 11 lat byłem pionierem w Szczecinie, pracując w zabójczym dla mnie klimacie⁴⁶.

Być może gorycz zwiększała sytuacja osobista – po przeprowadzce żony do Poznania Poprawscy zostali pozbawieni czteropokojowego mieszkania przy ul. Jedności Narodowej i sędzia zamieszkał w jednym wynajmowanym pokoju. Ostatecznie zaproponowano mu przeniesienie do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, ale Ośrodek w Kaliszu, co początkowo zdecydowanie odrzucał, lecz wkrótce, pod warunkiem że będzie mógł dojeżdżać do pracy z Poznania, zaakceptował. Orzekał w Kaliszu bardzo krótko i już we wrześniu 1957 r. został pełniącym obowiązki prezesa Sądu Powiatowego dla Miasta Poznania. Stało się to po będącym elementem normalnej wówczas procedury zatwierdzeniu kandydatury przez komitet partyjny (ministerstwo prosiło Sąd Wojewódzki o przesłanie opinii Komitetu Wojewódzkiego PZPR)⁴⁷. Od lutego 1960 r. Poprawski był sędzią Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu delegowanym na prezesa Sądu Powiatowego w tym mieście⁴⁸. Opinie z tego czasu potwierdzają jego pracowitość, troskę o powierzony mu sąd i właściwą postawę moralno-polityczną, idącą w parze z długim stażem pracy w sądownictwie. Pisano w 1961 r.:

[...] jego długi staż pracy sędziego nakazuje zaliczyć go do grupy sędziów o największym doświadczeniu życiowym i rutynie zawodowej z dziedziny orzecznictwa karnego. Bezwzględnie uczciwy człowiek, bez zastrzeżeń oddany sprawie socjalizmu i partii [...] ⁴⁹.

Jednak już dwa lata później prezes Sądu Wojewódzkiego wnioskował o odwołanie Poprawskiego ze względu na nieradzenie sobie z zarządzaniem, narastające zaległości w sprawach karnych i wykonywaniu wyroków, sugerując, że sędzia, chociaż darzony należnym szacunkiem, jest w zbyt zaawansowanym wieku na zarządzanie największym sądem powiatowym w województwie, z podległymi mu 37 sędziami⁵⁰.

⁴⁶ Ibidem, Pismo Poprawskiego do prezesa Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu 31.01.1957 r., k. 6.

⁴⁷ Ibidem, Pismo KW PZPR do KM PZPR z 26.09.1957 r., k. 33. Także wnioski o grupy zaseregowania pracowników opiniowane były przez partię.

⁴⁸ Ibidem, Wniosek o powołanie na stanowisko sędziego Sądu Wojewódzkiego, k. 54.

⁴⁹ Ibidem, Opinia z XI 1961 r., brak daty dziennej, k. bp.

⁵⁰ Ibidem, Wniosek o odwołanie ze stanowiska prezesa Sądu Powiatowego, k. 76.

Po odwołaniu Poprawski znalazł się w strukturach Sądu Wojewódzkiego z przydziałem do Sekcji Penitencjarnej i obowiązkiem orzekania raz w miesiącu w Wydziale Karnym. W tym czasie był również członkiem Komisji Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i konsultantem do spraw prawnoustrojowych przy Wojewódzkim Ośrodku Propagandy Partyjnej przy KW PZPR. Po przekroczeniu wieku przejścia w stan spoczynku poprosił o wyrażenie zgody na dalsze zajmowanie stanowiska, ponownie argumentując to m.in. trudnymi doświadczeniami z 11-letniej pracy w Szczecinie⁵¹. Uzyskał taką zgodę i pozostał na stanowisku do końca grudnia 1964 r. Kolejnej prośby nie uwzględniono prawdopodobnie dlatego, że nie popierał jej prezes sądu. Poprawski zmarł 19 stycznia 1965 r.

*

Jak wspomniano, dwóch pierwszych sędziów Wydziału Cywilnego szczecińskiego Sądu Apelacyjnego to Stefan Ritterman i Michał Kenigsberg – obaj byli polskimi Żydami i wybitnymi prawnikami o niezwykłych biografiiach.

Stefan Ritterman

Stefan Ritterman urodził się 31 maja 1904 r. w Krakowie w żydowskiej rodzinie księgowego Izydora (Issera) i Marii (z domu Dawidowicz), urzędniczki w kancelarii adwokackiej. Wykształcenie średnie zdobywał w Wiedniu i Krakowie, gdzie po rocznych studiach na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego (rozpoczął je w wieku 18 lat) poczuł zapal do nauk prawnych i został studentem Wydziału Prawa. Równolegle studiował i ukończył Konserwatorium Muzyczne w klasie fortepianu. Władał biegle trzema językami obcymi – rosyjskim, niemieckim i francuskim. W 1927 r. uzyskał stopień magistra prawa (z czterech egzaminów składających się na egzamin magisterski trzy zdał na oceny celujące), a już dwa lata później doktoryzował się na podstawie rozprawy „Usiłowanie dobrowolnie zaniechane a czynny żal” (referentem był wówczas Władysław Wolter, a koreferentem Fryderyk Zoll)⁵². W 1931 r. zdał egzamin sędziowski i otrzymał nominację na asesora przy Sądzie Apelacyjnym w Krakowie. W 1932 r. został mianowany sędzią grodzkim w Liszkach pod Krakowem, a w 1933 r. przeniesiono go na równorzędne stanowisko do Warszawy, gdzie pełnił funkcje sędziowskie do września 1939 r. W listopadzie 1938 r. ożenił się z Marią Stern.

W całym tym okresie starał się również pracować naukowo – jego pierwsza praca to *Likwidacja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej a reforma walutowa w r. 1924*

⁵¹ Ibidem, Pismo Poprawskiego do ministra sprawiedliwości z 11.01.1964 r., k. 77.

⁵² M. Żukowski, S. Ritterman [w:] A. Redzik (red.), *Słownik biograficzny adwokatów polskich*, t. III, z. 1, Warszawa 2018, s. 436.

z 1926 r. W 1937 r. opublikował w Krakowie *Komentarz do ustawy o prawie autorskim*, co przyniosło mu dużą rozpoznawalność. Uważał się za ucznia Rafała Taubenschlaga, byłego dziekana Wydziału Prawa UJ. W przełomowym 1939 r. jego brat Henryk, również doktor prawa, uciekł z żoną Różą do Rumunii, a następnie wyemigrował do Izraela, gdzie w Tel-Awii został adwokatem. W kraju pozostała ich siostra Irena Freundlich, pianistka (zmarła w 1951 r.)⁵³. Po wybuchu wojny Stefan uciekł do Lwowa, gdzie pracował w Domu Twórczości Ludowej jako muzyk. Stamtąd w 1940 r. wysiedlono go wraz z żoną w głąb ZSRR, początkowo do Obwodu Swierdłowskiego (ponad 2 tys. km na wschód od Moskwy), gdzie pracował jako robotnik leśny, a później kierownik artystyczny domu kultury. Wkrótce przesiedlono ich jednak do miejscowości Kent w Kirgistanie (nieopodal Biszkeku, wówczas Frunze), gdzie pracował jako robotnik fizyczny, muzyk, kierownik chóru i księgowy⁵⁴. W czasie zesłania został członkiem Związku Patriotów Polskich (jako „referent odczytowy”). Oboje powrócili do Polski jako repatrianci latem 1946 r.⁵⁵ Wojnę przeżyła też jego matka, która ukrywała się w okolicach Krakowa.



Stefan Ritterman
(AUJ w Krakowie)

28 października tegoż roku na własną prośbę został przeniesiony z Sądu Grodzkiego w Warszawie do Sądu Grodzkiego w Szczecinie, z jednoczesną delegacją do Sądu Okręgowego w Szczecinie⁵⁶. Formalnie został mianowany sędzią okręgowym w kwietniu 1947 r.⁵⁷ Jego żona Maria została zaś szczecińską adwokatką. Ritterman pozostawał bezpartyjny, chociaż jego poglądy polityczne przełożony określił jako „zbliżone do Polskiej Partii Robotniczej”⁵⁸. Jednak nie udzielał się społecznie, uzasadniając to brakiem czasu. Z dzisiejszej perspektywy można te fakty interpretować jako celowy dystans wobec komunizmu, któremu Ritterman mógł się przyjrzeć z bliska w Związku Radzieckim. Jego wiedza prawnicza imponowała przełożonym. Oceniano go jako bardzo dobrego prawnika, z niezwykle szeroką wiedzą w prawie cywilnym i karnym, a jednocześnie cechującego się wysoką wydajnością.

⁵³ Jak Ritterman wspominał w zyciorysie, siostra była ciężko chora po tym, gdy w czasie wojny „ścigana przez kolaborantów” wyskoczyła z drugiego piętra domu w Warszawie. Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Edukacji Narodowej (dalej: AAN, MEN), Akta personalne Stefana Rittermana, sygn. 4995, Życiorys, k. 34.

⁵⁴ M. Żukowski, *Wymiar sprawiedliwości...*, s. 436.

⁵⁵ ASO w Szczecinie, sygn. Ps 3, Akta personalne Stefana Rittermana, Życiorys, k. 5.

⁵⁶ Ibidem, k. 2.

⁵⁷ Ibidem, Opinia o kwalifikacjach służbowych i moralnych sędziego, k. 34.

⁵⁸ Ibidem.

Pisano o nim:

Poziom etyczny i moralny bardzo wysoki, jest lojalnym obywatelem [...]. Orientacja i decyzja szybka, aczkolwiek umysł raczej skłania się do rozważań wybitnie abstrakcyjnych. W pracy jest pilny i sumienny⁵⁹.

W innej ocenie:

[...] posiada zdolności wnikania w zawile i trudne zagadnienia prawa cywilnego. W opracowaniu spraw jest bardzo wnikliwy i szczegółowy. Umysł jego jednakowoż nie ogranicza się do ścisłego teoretyzowania – rozstrzyga sprawy z dużą znajomością życia. W orzekaniu kieruje się przede wszystkim dobrem państwowym. Posiada instynkt klasowy przy orzekaniu i dobro klasy robotniczej stawia jako podstawę swojej pracy zawodowej, aczkolwiek ulega czasami pewnym wpływom formalistycznym z czasów przedwojennych, których się jeszcze nie wyzbył zupełnie. [...] W pracy bardzo wydajny, zaległości nie posiada. Jest pilny, obowiązkowy, sumienny i staranny, zachowanie w stosunku do przełożonych i podwładnego personelu wzorowe. Doskonale opanowany światopogląd marksistowsko-leninowski, lecz w pracy zawodowej jest jeszcze pod wpływami prawa rzymskiego [...] posiada zamiłowanie do sztuki i kultury, jest bardzo dobrym pianistą⁶⁰.

W 1947 r. Ritterman odbył podróż do Paryża, skąd wrócił z ponad miesięcznym opóźnieniem motywowanym strajkami w transporcie. W październiku 1948 r. zaś w Szczecinie urodził mu się syn Jerzy Aleksander. Ritterman prawdopodobnie nie czuł się na Pomorzu dobrze. Już w styczniu 1949 r. pisał prośbę o przeniesienie do Warszawy, argumentując to chęcią kontynuowania kariery naukowej w mieście akademickim z odpowiednimi bibliotekami i kontaktami naukowymi⁶¹. Tak pisał do ministerstwa:

Wychodząc z założenia, że połączenie pracy naukowej z pracą sędziowską leży w interesie służby, proszę, ażeby ministerstwo raczyło zarządzić służbowe przeniesienie mnie ze Szczecina na odpowiednie stanowisko w Warszawie⁶².

Prośby tej nie popierał prezes sądu z uwagi na niewielką obsadę kadrową oraz szczególną przydatność Rittermana. Wydaje się jednak, że był on zdecydowany wyjechać ze Szczecina i kontynuować pracę naukową, nawet za cenę odejścia z sądownictwa. Niemniej w czerwcu 1949 r. został przeniesiony do tworzonego wówczas Sądu Apelacyjnego w stolicy Pomorza Zachodniego, Wydziału Cywilnego,

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ibidem, Opinia o kwalifikacjach służbowych i moralnych sędziego, k. 42. Obydwa fragmenty opinii zostały wykreślone.

⁶¹ Ibidem, Podanie do ministra sprawiedliwości, styczeń 1949 r., brak daty dziennej, k. 36.

⁶² Ibidem.

a jednocześnie w sierpniu tegoż roku delegowany do Sądu Okręgowego ze względu na narastające tam zaległości.

Zwyciężyła jednak determinacja do opuszczenia miasta. Pracę na Pomorzu zakończył w listopadzie 1949 r. i od razu został zatrudniony na stanowisku adiunkta w Katedrze Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji UJ. Ritterman postanowił poświęcić się przede wszystkim pracy naukowej⁶³. Była to o tyle świadoma droga, że posiadał znaczący dorobek naukowy przed wojną⁶⁴. Początkowo został „prowizorycznym adiunktem”, a po roku adiunktem w Katedrze Prawa Cywilnego UJ⁶⁵. Jak możemy przeczytać w dokumentach, w tym czasie kilkakrotnie proponowano mu pracę w ministerstwie, jednak zawsze odmawiał. Niechęć do kolejnej zmiany miejsca życia wynikała prawdopodobnie także z tego, że opiekował się matką i chorą po przejściach wojennych siostrą. Nie zdecydował się też przyjąć propozycji prof. Józefa Chałasińskiego pracy na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie władze wnioskowały dla niego o stanowisko profesora nadzwyczajnego, ministerstwo zaś proponowało posadę zastępcy profesora z obowiązkiem rezygnacji z pracy w Krakowie. W tym okresie wyrażane były szczególnie pochlebne, często entuzjastyczne opinie przełożonych, którzy oceniali go jako wybitnego prawnika, lubianego przez studentów, akceptowanego przez partię, chętnie udzielającego pomocy i rady innym pracownikom. W grudniu 1953 r. został powołany na kontraktowego samodzielnego pracownika nauki przy Katedrze Prawa Cywilnego UJ. a już rok później kierował nową Katedrą Prawa Rolnego⁶⁶. W 1953 r. został także adwokatem w Krakowie, ale raczej nie praktykował, a kancelarię adwokacką prowadziła jego żona. W latach 1954–1956 i 1959–1961 zajmował również stanowisko prodziekana. Ponadto jako redaktor naukowy Ritterman prowadził „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Prawnicze”. W 1955 r. odmówiono mu tytułu docenta, mimo że wniosek poparła Rada Wydziału i rektor. Zdanie zmieniono już rok później⁶⁷. Podobnie dziwne zawirowania powstały przy wniosku o mianowanie Rittermana profesorem nadzwyczajnym UJ w 1962 r. Początkowo odmówiono nominacji mimo pozytywnej opinii komisji, dziekana, Rady Wydziału (jednomyślnie) i Senatu (jednomyślnie) oraz wielu pozytywnych recenzji, także takich jak rektora Uniwersytetu Łódzkiego:

⁶³ AAN, MEN, sygn. 4995, Akta personalne Stefana Rittermana, Życiorys, k. 2.

⁶⁴ Opublikował m.in. *Likwidacja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej a reforma walutowa w r. 1924*, Kraków 1928; *Usiłowanie dobrowolnie zaniechane a czynny żal* (rozprawa doktorska), Kraków 1929; *Karałość usiłowania*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1928; *Polska ustawa o prawie autorskim*, Warszawa 1934; *Komentarz do ustawy o prawie autorskim*, Kraków 1937; *Konstrukcje materialne w prawie cywilnym* (praca habilitacyjna).

⁶⁵ AAN, MEN, sygn. 4995, Akta osobowe Stefan Ritterman, Pismo dziekana Wydziału Prawa UJ do Rektora UJ, k. 22.

⁶⁶ M. Żukowski, *Wymiar sprawiedliwości...*, s. 436.

⁶⁷ AAN, MEN, sygn. 4995, Akta personalne Stefana Rittermana, Centralna Komisja Kwalifikacyjna dla Pracowników Nauki 24.01.1955 r., k. 90.

[...] publikacje dr Rittermana w dziedzinie tzw. praw na dobrach niematerialnych pozwalają zaliczyć go do najwybitniejszych przedstawicieli gałęzi prawa cywilnego w skali ogółouropejskiej⁶⁸.

Zwleknięcie z tą nominacją może budzić zdziwienie także dlatego, że politycznie jego kandydatura nie budziła zastrzeżeń. Jak pisał prorektor UJ:

[...] zarówno treść wykładów oraz okolicznościowych wystąpień, jak i publikacji naukowych pozwala na stwierdzenie, że doc. dr Ritterman będąc bezpartyjnym w pełni rozumie, popiera i na swoim odcinku pracy realizuje politykę partii i rządu w budowie ustroju socjalistycznego⁶⁹.

Niemniej to o politykę rozbijała się sprawa. Wniosek ugrzązł w ministerstwie i wznowiono go dopiero w 1964 r. Powodem były negatywne recenzje profesorów Stanisława Ehrlicha i Gustawa Auscalera, uznających, że zasadnicza praca kandydata „Pojęcia materialne w prawie cywilnym” daleka jest od idei marksizmu. Odejście od tych idei miało polegać na tym, że kandydat w ogóle dopuszcza, iż koncepcje tzw. prawników reakcyjnych warte są rozważenia, a nie jedynie dyskredytowania. Ehrlich uznał ten pomysł za całkowicie wadliwą metodologię. Jak pisał: „autor nie dostrzega, że marksizm to rewolucja w nauce prawa”. Auscaler ocenił zaś, że skoro prawnik nie opanował zasad marksizmu (choć przeczytał odpowiednie dzieła), jego prace są bezwartościowe. Sam zainteresowany w gorzkiej odpowiedzi porównał postępowanie komisji do odmowy uznania jego habilitacji przed wojną, sugerując, że wówczas powodem był antysemityzm. Nominację wręczono mu dopiero w październiku 1965 r.⁷⁰ W tym czasie już także sam Ehrlich (promotor wielu znanych polskich prawników) sam zaczął odchodzić od bezwzględnej wiary w marksizm.

W burzliwym roku 1968 Służba Bezpieczeństwa inwigilująca środowiska prawników zaliczała Rittermana do pracowników uczelni, którzy poparli protesty studenckie⁷¹. Wkrótce dotknęła go czystka antysemicka przetaczająca się przez Polskę od połowy 1967 r. W czerwcu 1969 r. skierował do ministerstwa pismo:

W dniu 31 maja 1969 ukończyłem 65 lat. W służbie państwowej pozostawałem ponad 40 lat, w tym ok. 20 na uniwersytecie, około 15 w sądownictwie polskim i około 6 w różnych instytucjach w ZSRR w okresie wojny (jako pracownik fizyczny, muzyk, księgowy). Przed około rokiem jedyny syn mój, który jest zarazem jedynym dzieckiem, Jerzy wyjechał do Izraela. Rozłąka z nim stała się dla rodziców, którzy

⁶⁸ Ibidem, Pismo rektora Uniwersytetu Łódzkiego z 3.03.1962 r., k. 142.

⁶⁹ Ibidem, Opinia prorektora w sprawie mianowania na stopień profesora nadzwyczajnego, k. 183.

⁷⁰ Ibidem, sygn. 4995, Akta personalne Stefana Rittermana, Pismo Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego do rektora UJ z 28.08.1965 r., k. 234.

⁷¹ R. Terlecki, *Kraków* [w:] K. Rokicki, S. Stępień (red.), *Oblicza marca 1968*, Warszawa 2004, s. 137.

stracili swe rodziny niemal w całości z rąk hitlerowców, nie do zniesienia. Dlatego postanowiłem wraz z żoną wyjechać na stałe do Izraela, by połączyć się z synem. Z powyższych względów uprzejmie proszę, by Obywatel Minister zechciał możliwie szybko zarządzić przeniesienie mnie w stan spoczynku⁷².

Pismo to rektor Mieczysław Klimaszewski przesłał do ministerstwa z jednym suchym zdaniem „uprzejmie zaświadczam, że Uczelnia nie stawia przeszkód odnośnie wyjazdu prof. dra Stefana Rittermana do Izraela”. Ministerstwo po zasięgnięciu opinii ZUS uznało, że nie istnieje taka możliwość, jak „przeniesienie w stan spoczynku”, ale z racji stażu pracy i wieku uchodziła mógłby otrzymywać emeryturę, jednak ze względu na brak umowy z Izraelem nie będzie ona wypłacana. Ritterman został zwolniony z dniem 31 sierpnia 1969 r. i wyjechał do Izraela, gdzie wkrótce, 1 lutego 1970 r., zmarł.

Michał Kenigsberg

Drugim cywilistą w początkach szczecińskiego Sądu Apelacyjnego był Michał Kenigsberg, który urodził się 22 listopada 1902 r. w Płocku jako Majer Wulf, syn Abrama Libera i Itty z Lichtenszteinów⁷³. Jego ojciec był współwłaścicielem młyna na przedmieściach miasta, zajmował się również handlem zbożem. Rodzina posiadała w Płocku kamienicę przy ul. Królewieckiej 16. Tam też przyszły prawnik skończył gimnazjum⁷⁴. W 1923 r. był jednym z założycieli młodzieżowej organizacji syjonistycznej He-Chaluc, która miała przygotowywać młodych ludzi do osadnictwa w Palestynie. Następnie mieszkał w Warszawie wraz z żoną Reną Janiną z domu Wegbreit. Jeszcze przed wojną (nie ustalono dokładnej daty) był sędzią grodzkim w Płocku i adwokatem w Warszawie⁷⁵. W 1942 r. został wysłany do obozu zagłady w Treblince. Uciekł jednak z transportu i od tej pory ukrywał się po stronie aryjskiej, przebywając m.in. w Austrii⁷⁶. W czasie wojny całe jego rodzeństwo zostało przesiedlone do getta w Warszawie, a następnie zamordowane w Treblince⁷⁷.

⁷² AAN, MEN, Pismo Stefana Rittermana do ministra oświaty i szkolnictwa wyższego przez rektora UJ z 30.06.1969 r., k. 236.

⁷³ United States Holocaust Memorial Museum (dalej: USHMM), Centralny Komitet Żydów Polskich – Wydział Ewidencji i Statystyki, Karta rejestracyjna 2510.

⁷⁴ J. Przedpełski, J. Stefański, *Żydzi płocki w dziejach miasta*, Płock 2012, s. 98.

⁷⁵ USHMM, Centralny Komitet Żydów Polskich – Wydział Ewidencji i Statystyki, Karta rejestracyjna 2506.

⁷⁶ Ibidem.

⁷⁷ Dobra Kadysz (ur. 1901, absolwentka Wydziału Filozofii UW, zamordowana w 1942), Rajca Małka (ur. 1908, zamordowana w 1943), Fajga (Rogoźnik, ur. 1904, zamordowana w 1942), Symcha (ur. 1906, zamordowana w 1942) i brat Kiwa (Jakub, ur. 1910, aktywista partii Poalej Syjon-Prawica, zamordowany w 1942).

Po 1945 r. Kenigsberg rozpoczął pracę w Sądzie Okręgowym w Płocku. Interesował się pielęgnowaniem pamięci o płockich Żydach, pisząc na ten temat popularne artykuły w lokalnej prasie, a także tłumacząc z hebrajskiego teksty wydawane w Izraelu. Był jednym z inicjatorów budowy pomnika upamiętniającego płockich Żydów, który odsłonięto w 1949 r.⁷⁸ W 1947 r. oficjalnie zmienił imię na Michał, ale posługiwał się nim już wcześniej⁷⁹. Po krótkim okresie pracy w Szczecinie od 1949 r. orzekał w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie i Sądzie Najwyższym. Zmarł w 1989 r. został pochowany na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie.

Jan Pestka

Nowym cywilistą po odejściu Rittersmana i Kenigsberga był Jan Pestka, który urodził się 13 grudnia 1914 r. w niewielkim miasteczku Brusy w powiecie chojnickim. Jego ojciec Jan posiadał sklep kolonialny, a później warsztat szklarski (w powojennych ankietach Pestka zapobiegawczo podawał, iż był to „sklep spożywczy”, a w warsztacie nikogo nie zatrudniano). W związku z tym, że przed wojną był działaczem Związku Zachodniego, ukrywał się, a potem był więziony w Chojnicach. Jego syn Jan w Chojnicach zdał maturę, po czym rozpoczął służbę wojskową w szkole podchorążych piechoty w Zambrowie i 61. Pułku Piechoty, dochodząc do stopnia plutonowego, by tuż przed wybuchem wojny zostać zmobilizowanym jako podporucznik. W 1935 r. rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, które zakończył w czerwcu 1939 r. W sierpniu tegoż roku rozpoczął praktyki w Banku Związku Spółek Zarobkowych. Wojna przerwała wszystko, 24 sierpnia został zmobilizowany do pułku kolarzy, a 19 września nad Bzurą dostał się do niewoli, w której przebywał do stycznia 1945 r., początkowo w Oflagu XI A w Osterode am Harz, następnie (od sierpnia 1940 r.) w Oflagu II C w Woldenbergu. W czasie niewoli starał się nie marnować czasu i poszerzać wiedzę prawniczą, brał udział w kole prawników, sam prowadził wykłady z prawa handlowego wekslowego i zobowiązań. Po wyzwoleniu pojechał do Inowrocławia, gdzie w maju 1945 r. zaczął pracę jako nauczyciel gimnazjalny, ucząc angielskiego w miejscowej szkole i starając się jednocześnie o przyjęcie na aplikację sądową. Rozpoczął ją 1 września 1945 r. w Sądzie Grodzkim w Inowrocławiu i kontynuował w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy, komendzie MO w Szczecinie oraz Sądzie Grodzkim i Sądzie Okręgowym w Szczecinie. W stolicy Pomorza Zachodniego był pierwszym aplikantem po wojnie⁸⁰. W lipcu 1946 r. ożenił

⁷⁸ J. Przedpelski, J. Stefański, *Żydzi płocki...*, s. 98.

⁷⁹ Archiwum Państwowe w Płocku, Starostwo Powiatowe, sygn. 258, Pismo Michała Kenigsberga, k. 23.

⁸⁰ M. Szabo, *5 VII – moje skojarzenia*, „In gremio” 2011, nr 4, s. 22.



Jan Pestka
(ASO w Szczecinie)

się z młodszą o 8 lat Krystyną Berlińską, która w czasie wojny była ekspedientką, po wojnie zaś nie pracowała, aż do lat 70., kiedy to została starszym referentem w domu studenta Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie. Mieli troje dzieci: Hannę, Małgorzatę i Janusza. Hanna także została sędzią.

W grudniu 1946 r. Jan Pestka zdał egzamin sędziowski i po uzyskaniu nominacji na asesora został przydzielony do Sądu Grodzkiego w Szczecinie, a potem (od sierpnia 1947 r.) do Sądu Grodzkiego w Nowogardzie, którego został kierownikiem w sierpniu 1948 r.⁸¹ Do Nowogardu został przeniesiony wbrew swojej woli. Pisał wprost do przełożonych, że zadłużył się, aby przeprowadzić remont mieszkania w Szczecinie i kupić wózek dla dziecka, wspominał też, że musi zaopiekować

się rodzicami, a nie ma już środków, aby „na zimę zaopatrzyć się w opał, kartofle, ciepłą bieliznę, naprawę trzewików”⁸². W związku z bardzo trudną sytuacją materialną udzielał lekcji angielskiego w liceum dla dorosłych. W tym samym roku odbył standardowy wówczas trzymiesięczny kurs w Centralnym Ośrodku Szkolenia Kadr Ministerstwa Sprawiedliwości w Józefowie. Wszystkich sędziów dotyczyło też szkolenie ideologiczne prowadzone na miejscu, które składało się z dwóch przedmiotów kończących się egzaminem prowadzonym przez prezesa sądu i delegata z ministerstwa: Historia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz Teoria państwa i prawa.

Już rok później, w październiku 1949 r., Pestka został sędzią Sądu Okręgowego w Szczecinie, po miesiącu delegowano go zaś do Sądu Apelacyjnego z przydziałem do Biura Nadzoru Sądowego. Mamy tu zatem do czynienia z błyskawiczną karierą prawnika, który w ciągu czterech lat przeszedł drogę od aplikanta do sędziego w Sądzie Apelacyjnym. Kolejne etapy przyspieszano, zaliczając Pestce pobyt w obozie za jeden rok aplikacji i umożliwiając przystąpienie do egzaminu sędziowskiego po roku aplikacji. Wytlumaczeniem tego zjawiska mogą być prawdopodobnie dwa czynniki: ogromne braki kadrowe w wymiarze sprawiedliwości i rzeczywisty talent sędziego.

W lipcu 1950 r. Pestka zakończył delegację w Sądzie Apelacyjnym, orzekając w okręgu, ale już w styczniu kolejnego roku wysłano go do Stargardu, a po kolejnych dwóch miesiącach nominowano sędzią w Sądzie Grodzkim w Szczecinie, którego wiceprezesem został w styczniu 1952 r., a prezesem rok później. Karuzela ta za-

⁸¹ APSz, KW PZPR, Nomenklatura, sygn. 663, Kwestionariusz, bp.

⁸² ASO w Szczecinie, Akta personalne, Pismo do prezesa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 30.08.1947 r., k. 75.

trzymała się w lutym 1953 r., gdy sędziego przeniesiono do Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie. Oceniano go wówczas następująco:

[...] dał się poznać jako bardzo dobry cywilista, posiadający dobrą znajomość ustaw. W sprawach cywilnych jego orzecznictwo nie budzi żadnych zastrzeżeń. Jest sędzią zdolnym, bardzo szybkim i energicznym. W pracy bardzo pilny i dokładny⁸³.

W 1960 r. przez krótki czas był członkiem rady nadzorczej Spółdzielni im. „Wielkiego Października”, a w latach 1950–1960 wiceprzewodniczącym Izby Morskiej w Szczecinie. W 1961 r. prezes Sądu Wojewódzkiego Alfons Miłkowski ocenił go następująco:

[...] zdyscyplinowany w pracy, ofiarny. Wartościowy pracownik. Uczciwy, prostolini. Wykazuje bardzo dobrą znajomość prawa cywilnego i prawidłowo realizuje funkcje nadzoru nad sądami powiatowymi. Orzecznictwo jego jest prawidłowe i trafne pod względem społecznym⁸⁴.

Przez kilkadziesiąt lat we wszystkich opiniach wystawianych przez wielu przełożonych podkreślano jego wysoką wiedzę prawniczą, idącą w parze z kulturą osobistą, podobnie jak wysoki poziom orzecznictwa łączący się z pracowitością. Wkrótce po rozpoczęciu pracy w nowej jednostce Pestka został sędzią wizytatorem do spraw cywilnych, w kolejnych latach zaś rzecznikiem dyscyplinarnym (od stycznia 1971 r.), egzaminatorem w egzaminie dla radców prawnych (od 1962 r.), a w związku z przejściem do nowo powstałego Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych sędziego Włodzimierza Formickiego w lutym 1975 r. Pestka został wiceprezesem Sądu Wojewódzkiego⁸⁵. Przeszedł w stan spoczynku z końcem grudnia 1981 r., pozostał jednak pracownikiem sądu do końca swoich dni, wykonując na pół etatu funkcję referendarza sądowego. Zmarł 5 lipca 1990 r.

Zygmunt Chelmicki

Karnistą w szczecińskim Sądzie Apelacyjnym był Zygmunt Chelmicki. Urodził się 13 lipca 1903 r. w Odolanowie, niedaleko Ostrowa Wielkopolskiego. W jego rodzinie prawo miało już pewną tradycję, bo także jego ojciec Józef był sędzią i naczelnikiem Sądu Grodzkiego, a następnie adwokatem.

Chelmicki nie wspominał o tym w powojennych życiorysach, ale podobnie jak wielu kolegów w wieku 17 lat zgłosił się ochotniczo do Wojska Polskiego, by walczyć

⁸³ Ibidem, Pismo prezesa Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie do Ministerstwa Sprawiedliwości z 29.01.1953 r., k. 25.

⁸⁴ Ibidem, Opinia z 7.12.1961 r., k. bp.

⁸⁵ Ibidem, Wniosek o powierzenie tymczasowe obowiązków wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie z 21.12.1974 r., k. bp.

„z inwazją bolszewicką”⁸⁶. W 1928 r. powołano go jeszcze do odbycia szkolenia wojskowego w Szkole Podchorążych Rezerwy Łączności w Zegrzu.

W swoim życiorysie pisał:

[...] w 1920 r., gdy bolszewicy zagrażali Polsce, wstąpiłem do Wojska Polskiego jako ochotnik. Gdy niebezpieczeństwo minęło, zwolniono mnie, podjąłem nadal przerwane nauki i zdałem w dniu 6 czerwca 1923 r. egzamin dojrzałości przy Państwowym Gimnazjum w Ostrowie⁸⁷.



Zygmunt Chelmicki
(ASN w Warszawie)

Następnie, w latach 1923–1927, studiował na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego, uzyskując w 1928 r. stopień magistra⁸⁸. Jak wynika ze świadectwa maturalnego i egzaminu magisterskiego, jego wyniki w nauce były zazwyczaj dostateczne⁸⁹. W czasie studiów należał do Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej – organizacji o charakterze piłsudczykowski, internacjonalistycznym i antyklerykalnym. Był również członkiem piłsudczykowskiej organizacji paramilitarnej Związek Strzelecki i Polskiego Czerwonego Krzyża.

Po zdaniu egzaminu sędziowskiego (z wynikiem „wystarczający”), odbyciu aplikacji i asesurze, w 1933 r. został sędzią grodzkim w Ostrzeszowie. W tym też roku ożenił się z Serafiną Marią Błaszczukówną. Od czasu aplikacji przez kilkadziesiąt następnych lat oceniano go jako zdolnego, ambitnego i pracowitego prawnika. Przed wybuchem wojny (w 1937 r.) zdążył jeszcze zostać kierownikiem sądu, w którym orzekał. Po wkroczeniu Niemców, spodziewając się aresztowania w ramach represji stosowanych wobec inteligencji, wyjechał do Kielc, gdzie początkowo nie miał żadnego zajęcia, a potem (od sierpnia 1940 r.) pracował jako tzw. książkowy w skupie drobiu⁹⁰. W czasie okupacji urodziła się jego córka Izabela.

Powrócił w rodzinne strony w lutym 1945 r. i wkrótce został sędzią śledczym przy Sądzie Okręgowym w Ostrowie Wielkopolskim. W grudniu 1945 r. został sędzią okręgowym w tym samym mieście, prowadząc sprawy w postępowaniu doraźnym⁹¹. Był już członkiem PPR, następnie PZPR, angażując się również w działalność związków zawodowych i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

⁸⁶ Ibidem, Życiorys, k. bp.

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ Archiwum Sądu Najwyższego (dalej: ASN), sygn. 525, Akta personalne Zygmunta Chelmickiego, Życiorys, k. bp.

⁸⁹ Ibidem, Odpis dyplomu, k. bp.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ Ibidem, Pismo do Z. Chelmickiego z 14.12.1945 r., k. bp; Prezydent KRN postanowieniem z 7.12.1945 r. mianował go sędzią Sądu Okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim, k. bp.

We wrześniu 1948 r. Chelmiński został przewodniczącym Wydziału Karno-Skarbowego Sądu Okręgowego w Ostrowie⁹². Wraz z utworzeniem aplikacji szczecińskiej został delegowany na Pomorze Zachodnie. Orzekanie w Szczecinie rozpoczął pod koniec lipca 1949 r. Prezes Karasiewicz ocenił go wówczas następująco:

[...] zdolny prawnik, bystry umysł. Posiada dobre wiadomości, tak z dziedziny prawa karnego, jak i cywilnego. Przy ferowaniu wyroków ma podejście klasowe i wymierza ostre kary. Chętnie poświęca się pracy społecznej i politycznej. Członek PZPR. W wyrokowaniu stosuje się do wymagań obecnej polityki kryminalnej⁹³.

Wkrótce, w czerwcu 1950 r., został delegowany do Departamentu Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości, formalnie pozostając nadal sędzią Sądu Apelacyjnego w Szczecinie⁹⁴. W tym momencie stał się też współodpowiedzialny za kreowanie całego wymiaru sprawiedliwości w kraju będącym już w systemie totalitarnym.

Wraz ze zmianą struktury sądów i utworzeniem sądów wojewódzkich w styczniu 1951 r. Chelmiński opuścił Szczecin i rozpoczął orzekanie w Sądzie Wojewódzkim dla Miasta Stołecznego Warszawy z utrzymaniem delegacji do ministerstwa⁹⁵. W marcu tego samego roku minister sprawiedliwości powierzył mu kierownictwo Referatu Rewizji Nadzwyczajnej w Departamencie Nadzoru Sądowego. Jednocześnie był członkiem Odwoławczej Komisji Kontroli Zawodowej przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej

W sierpniu 1957 r. Chelmiński został powołany na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego⁹⁶. Decyzją Kolegium SN przydzielono go do Izby Karnej (Sekcji II). Następnie uchwałą z 4 czerwca 1962 r. kolegium administracyjne SN przydzieliło go do Izby Karnej w Wydziale I⁹⁷. W wrześniu 1970 r. pierwszy prezes SN wyznaczył go na przewodniczącego Wydziału II w Izbie Karnej SN⁹⁸. Jego kandydaturę proponował prezes Izby Karnej Franciszek Wróblewski, podkreślając, że Chelmiński był wówczas najstarszy wiekiem i służbą, miał bogate doświadczenie i wiedzę, zaś jego orzecznictwo nie budziło zastrzeżeń. Zgodnie z przyjętą wówczas w sądownictwie procedurą kandydaturę tę omawiano na szczepku partyjnym, będącym równoległą formą zarządzania sądem, zwłaszcza kadrami. Jak zaznaczał prezes:

[...] omówiłem powyższą kwestię z pierwszym sekretarzem POP sędzią M. Budzianowskim i z ob. sędzią A. Pyszkowskim – członkiem egzekutywy POP i faktycz-

⁹² Ibidem, Pismo prezesa SO z grudnia 1948 r. (brak daty dziennej), k. bp.

⁹³ Ibidem, Opinia z 30.12.1949 r., k. bp.

⁹⁴ Ibidem, Decyzja Ministra Sprawiedliwości z 22.06.1950 r., k. bp.

⁹⁵ Ibidem, Pismo z 1.01.1951 r., k. bp.

⁹⁶ Ibidem, Odpis Uchwały Rady Państwa z 28.08.1957 r., k. bp.

⁹⁷ Ibidem. Uchwała Kolegium Administracyjnego SN z 4.06.1962 r., k. bp.

⁹⁸ Ibidem, Zarządzenie Pierwszego Prezesa SN Zbigniewa Resicha z 14.09.1970 r., k. bp.

nym moim zastępcą w funkcjach Prezesa Izby Karnej. Obaj podzielają mój punkt widzenia⁹⁹.

W lipcu 1972 r. Chelmicki przeszedł na emeryturę. Zmarł 28 listopada 1983 r. w Warszawie.

Wincenty Leon Mazurkiewicz

W Wydziale Karno-Rewizyjnym szczecińskiego Sądu Apelacyjnego pracował Wincenty Leon Mazurkiewicz. Urodził się 19 lipca 1900 r. w Salnie niedaleko Bydgoszczy. Jego ojciec Julian był nauczycielem, matka zaś nie pracowała. Do 10. roku życia Mazurkiewicz uczęszczał do szkoły niemieckiej w Wałczu i polskiej w Koronowie, następnie do kilku gimnazjów, poza Wałczem m.in. w Świeciu i Bydgoszczy. Jako uczeń zaangażował się w działalność tajnej polskiej organizacji niepodległościowej Towarzystwa Tomasza Zana¹⁰⁰.



Wincenty Leon Mazurkiewicz
(AAN, MS)

Maturę zdał w 1919 r., a rok później zaczął studia prawnicze w Poznaniu. Za udział w polskich działaniach w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku i powstaniach śląskich zaliczono mu jedno półrocze studiów. W młodości należał do Filomatów Pomorskich, a później Korporacji Akademickiej Baltia o obliczu konserwatywno-narodowym, do której też, przypomnijmy, należał prezes sądu Karasiewicz. Mazurkiewicz był ponadto członkiem Młodzieży Wszechpolskiej¹⁰¹.

W marcu 1930 r. uzyskał dyplom magistra praw, zdając wszystkie egzaminy na ocenę dostateczną. Następnie został aplikantem w sądach i prokuraturach w Starogardzie i Tczewie. W 1932 r. w Toruniu zdał egzamin sędziowski, po czym mianowano go najpierw asesorem, a od 1935 r. sędzią w Kościerzynie. Krótko przed wybuchem wojny został powołany do wojska i w stopniu sierżanta służył w 95. Dywizji Piechoty. W 1939 r. został ranny od szrapnela w walkach pod Krasnobrodem i dostał się do niewoli. W związku z odniesionymi ranami po wielo-

⁹⁹ Ibidem, Pismo Prezesa Izby Karnej SN do Pierwszego Prezesa SN z 10.09.1970 r., k. bp.

¹⁰⁰ Szerzej: I. Kopczyńska, *Towarzystwo Tomasza Zana w Wielkopolsce w latach 1920–1939* (praca doktorska), Poznań 2019, <https://repozytorium.amu.edu.pl/server/api/core/bitstreams/53af3a6a-1e2e-478e-bffe-b8af046d21ea/content> [dostęp: 2.01.2025].

¹⁰¹ <https://www.archiwumkorporacyjne.pl/index.php/muzeum-korporacyjne/poznan/k-baltia/> [dostęp: 15.01.2025].

miesięcznej rekonwalescencji w szpitalach w Opatowie i Toruniu, znalazł się na utrzymaniu rodzeństwa¹⁰².

W końcu marca 1942 r. popełnił duży błąd – napisał do kolegi znajdującego się w Neubrandenburgu jako robotnik i były jeńiec wojenny list, w którym poza plotkami o wspólnych znajomych, refleksjami, że czuje się jak zwierzyna łowna, podzielił się dowcipem:

Pogłoski o naszej udręce i nędzy najwyraźniej dotarły aż do św. Piotra, który aby się o tym przekonać, wysłał do tej doliny łez krowę, kurę, świnię i osła. Pierwsza wróciła krowa – nieszczęśliwa, ledwo mogła ustać na nogach i stwierdziła, że została dojona i dojona, a wciąż nie ma dość jedzenia, więc dali jej tylko tyle, ile potrzebowała. Po drugie, kura zatrzymała się, twierdząc, że nie może już wytrzymać, bo jest zmuszona znosić dwa, a nawet trzy jaja dziennie. Świnia i osioł nie wrócili. Świnia stała się etniczną Niemką, a osioł dołączył do partii¹⁰³.

List ten przechwyciło Gestapo i Mazurkiewicz został zaraz aresztowany, oskarżony o „wypowiedzi antyniemieckie” i postawiony przed sądem specjalnym. Warto zaznaczyć, że Mazurkiewicz, wywodzący się z częściowo zgermanizowanej rodziny pomorskiej, sam posiadał rodzeństwo, z którego wszyscy czuli się Niemcami, a czterech bratanków służyło nawet w armii niemieckiej na Wschodzie¹⁰⁴. On sam w czasie przesłuchania zeznawał honorowo:

Nie mogę zrozumieć, dlaczego są Polacy, którzy chcieliby całkowicie stać się Niemcami. W moich oczach to świnie i ludzie bez charakteru. Dlatego nie składałem wniosku o włączenie do Volkslisty, bo po pierwsze czuję się Polakiem, a po drugie nie potrafię tak szybko przyzwyczaić się do niemieckiego sposobu myślenia i uczuć¹⁰⁵.

Informował przy tym, że dowcip był tylko plotką i żartem. Przypominał także, że w czasie pracy w Kościerzynie miał szerokie kontakty z Niemcami, którzy mogą zaświadczyć, że nigdy nie miał antyniemieckiej postawy, a językiem niemieckim posługiwał się w biurze. Został jednak skazany na cztery lata obozu¹⁰⁶. Karę odbywał w więzieniu w Wąlczu i Wejherowie¹⁰⁷. Odzyskał wolność w marcu 1945 r. Ożenił się wówczas z Zofią Wesołowską, księgową, i razem przysposobili syna.

¹⁰² Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Sąd Specjalny w Bydgoszczy, sygn. 13/650, Akta sprawy, k. 8.

¹⁰³ Ibidem, Tłumaczenie listu z 28.03.1942 r., k. 13.

¹⁰⁴ Ibidem, List matki Mazurkiewicza z prośbą o łaskę prokuratora. Prośba została odrzucona, k. 78.

¹⁰⁵ Ibidem, Protokół przesłuchania, k. 9.

¹⁰⁶ Ibidem, Wyrok, k. 44.

¹⁰⁷ Ibidem, Nakaz przyjęcia więźnia, k. 76.

Ponowne orzekanie rozpoczął już w końcu lipca 1945 r. jako kierujący Sądem Grodzkim w Szczecinku. Miesiąc później prezes SO w Koszalinie polecił mu tymczasowo kierować sądami w Raciborzu (obecnie Okonek) i Barwicach¹⁰⁸. W 1947 r. planowano przenieść Mazurkiewicza do SO w Koszalinie, ten jednak odmawiał ze względu na przywiązanie do domu, który posiadał w Szczecinku, i łatwość połączenia z Bydgoszczą, gdzie mieszkała jego rodzina. Proponował w zamian za to utworzenie w Szczecinku oddziału zamiejscowego SO w Koszalinie. Wówczas mógłby być sędzią okręgowym, ale nadal pracować i mieszkać w Szczecinku. Spotkało się to z przychylnością prezesa, lecz nie zostało zaakceptowane przez ministerstwo¹⁰⁹. Aż do 1948 r. pozostawał więc formalnie sędzią Sądu Grodzkiego w Kościerzynie, pełniącym obowiązki kierownika Sądu Grodzkiego w Szczecinku. Dopiero w kwietniu 1948 r. został sędzią okręgowym delegowanym do Szczecinka¹¹⁰. Z tego stanowiska zaś pod koniec czerwca 1949 r. został przeniesiony na stanowisko sędziego apelacyjnego w Szczecinie¹¹¹. Prezes Karasiewicz ocenił go wówczas:

Bezpartyjny. Wyróżnia się dokładnością, sumiennością i starannością. Widoczne są wyniki przeobrażenia świadomości. Spotyka się jeszcze pewne braki w klasowym uzasadnieniu wyroków, jednakże stale pracuje nad sobą¹¹².

Orzekał w Sądzie Apelacyjnym do końca funkcjonowania tej jednostki, zostając później w Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie. W 1953 r. złożył prośbę o przeniesienie w stan spoczynku ze względu na stan zdrowia. Prośbę tę spełniono pod koniec listopada 1953 r. Mazurkiewicz pozostał prawnikiem, pracując jako radca prawny w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, Przedsiębiorstwie Transportu Samochodowego Łączności, Państwowym Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych, Handlowej Spółdzielni Inwalidów. Sytuacja zmieniła się dokładnie po trzech latach, gdy prezes SW w Szczecinie złożył wniosek o ponowne mianowanie Mazurkiewicza sędzią w Wydziale V Karno-Rewizyjnym, podkreślając jego duże doświadczenie, wiedzę prawniczą i poprawę stanu zdrowia¹¹³. Nominację tę otrzymał w czerwcu 1957 r.¹¹⁴ Orzekał jednak tylko rok i gdy jego stan zdrowia znów się pogorszył, z końcem 1959 r. został ponownie przeniesiony w stan spoczynku¹¹⁵.

¹⁰⁸ AAN, MS, sygn. 24/1331, Akta personalne Wincentego Leona Mazurkiewicza, Deklaracja do Prezydenta KRN, k. bp.

¹⁰⁹ Ibidem, Pismo W. Mazurkiewicza do prezesa SO w Koszalinie z 31.03.1947 r., k. bp.

¹¹⁰ Ibidem, Pismo Prezydenta Rzeczypospolitej z 6.04.1948 r., k. bp.

¹¹¹ Ibidem, Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości do W. Mazurkiewicza z 30.06.1949 r., k. bp.

¹¹² Ibidem, Opinia Józefa Karasiewicza (b.d.), k. bp.

¹¹³ Ibidem, Wniosek prezesa SW w Szczecinie z 30.11.1956 r., k. bp.

¹¹⁴ Ibidem, Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z 12.06.1957 r., k. bp.

¹¹⁵ Ibidem, Pismo Prezesa SW do Ministerstwa Sprawiedliwości z 29.08.1959 r., k. bp.

Stanisław Kazimierz Bielecki

Innym szczecińskim karnistą o ciekawej biografii był Stanisław Kazimierz Bielecki. Urodził się 27 maja 1898 r. w Tyśmienicy nieopodal Stanisławowa. Jego ojciec Jan był sekretarzem sądowym. Z niewyjaśnionych przyczyn edukację odbierał w kilku odległych od siebie miejscowościach: Potoku Złotym i Buczaczu w województwie tarnopolskim (szkoły powszechne) oraz Buczaczu, Czortkowie, Zakopanym i Stanisławowie (gimnazja). W tym ostatnim zdał maturę¹¹⁶. Będąc jeszcze w szóstej klasie gimnazjum, został wcielony do armii austriackiej. Do grudnia 1918 r. służył w 41. Pułku Piechoty na froncie włoskim. Został wówczas dwukrotnie ranny pod Monte Santo (rekonwalescencję przechodził w Wiedniu i Zakopanem). Od listopada 1918 r. do grudnia 1920 r. służył zaś w Wojsku Polskim (Dowództwie Okręgu Lwów i 13. Dywizji Piechoty, 48. Pułku), brał więc bezpośredni udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Jego oddział m.in. powstrzymywał ataki Armii Konnej Budionnego. W 1919 r. awansował do stopnia sierżanta. W tym okresie został też odznaczony Medalem Niepodległości, a później Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości¹¹⁷.

W 1922 r. ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a od 1923 r. odbywał aplikację i asesurę w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie – w Peczyńszynie. W marcu 1929 r. został mianowany sędzią grodzkim w Nadwórnej, około 40 km od Stanisławowa, gdzie został przeniesiony w 1932 r., orzekając jako sędzia grodzki, a następnie, w listopadzie 1935 r., awansując na stanowisko sędziego okręgowego¹¹⁸. Początkowo specjalizował się w prawie karnym, następnie cywilnym, ciesząc się opinią kompetentnego, zrównoważonego sędziego. Biegłe władał językami niemieckim i ukraińskim. Jednocześnie udzielał się w związku piłkarskim i lokalnym chórze. Wkrótce został zastępcą przewodniczącego Wydziału Cywilnego swojego sądu.

Po wybuchu wojny, do 1944 r., został w Stanisławowie, pracując fizycznie w firmie ogrodniczej, brygadzie drogowej, fabryce galanterii i w fabryce fajek, a następnie jako urzędnik Ubezpieczalni Społecznej. W czasie wojny Gestapo aresztowało trzy jego siostry. Według powojennej opinii jednego z jego współpracowników Bielecki pomagał w ukrywaniu się żydowskiego kolegi prawnika Samuela Szapiro. Rok przed zakończeniem wojny uciekł ze Stanisławowa, obawiając się nacjonalistów ukraińskich. Zamieszkał w Żmigrodzie koło Jasła, skąd po jakimś czasie został skierowany na roboty do Niemiec. Uciekł wówczas z transportu i zaczął ukrywać się w miejscowości Strzeszyn, także koło Jasła¹¹⁹. Tam zastał go koniec wojny.

¹¹⁶ AAN, MS, sygn. 1159/390, Akta personalne Stanisława Kazimierza Bieleckiego, Życiorys, k. 78.

¹¹⁷ Ibidem, Wniosek odznaczeniowy, k. 81.

¹¹⁸ Ibidem, Odpis pisma ministra sprawiedliwości do S. Bieleckiego z 20.11.1935 r., k. 5.

¹¹⁹ Ibidem, Opinia Mariana Bilińskiego sędziego Specjalnego Sądu Karnego w Katowicach, k. 13.

Już w kwietniu 1945 r. zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o przydzielenie posady sędziego okręgowego w apelacji poznańskiej lub toruńskiej, pisząc: „w Stanisławowie nie mam możliwości powrotu do swego miejsca służbowego”¹²⁰. Jeszcze w tym samym miesiącu otrzymał decyzję o mianowaniu go sędzią okręgowym w Kaliszu, delegowanym do Sądu Grodzkiego w Sieradzu. Ze względu jednak na kwalifikacje zależało mu na pracy w Sądzie Okręgowym, stąd nastąpiło jego przeniesienie na teren Pomorza Zachodniego, szczególnie cierpiącego na brak kadr sędziowskich. W listopadzie 1945 r. objął orzekanie w Sądzie Okręgowym w Szczecinie¹²¹. Został też członkiem Stronnictwa Demokratycznego i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (w 1948 r., także jako przewodniczący koła) i stałym wykładowcą w Wojewódzkiej Szkole Milicji Obywatelskiej. W czerwcu 1948 r. poprosił ministerstwo o mianowanie go wiceprezesem Sądu Okręgowego, powołując się na długoletnią pracę w sądownictwie (19 lat) i swoje doświadczenie. Dopuszczał wówczas objęcie takiej posady w Szczecinie lub Płocku. Otrzymał oczekiwany awans, zostając wiceprezesem sądu w Szczecinie¹²². Z końcem czerwca 1949 r. awansował do nowo tworzonego Sądu Apelacyjnego w Szczecinie¹²³. Tak idąca prosto kariera została gwałtownie przecięta wraz z utworzeniem sądów wojewódzkich – w lutym 1951 r. Bielecki został przeniesiony w stan spoczynku. Wydaje się, że decyzja ta była dla niego samego zaskoczeniem. Interpretował ją jako represję polityczną. Został wówczas radcą prawnym Pomorskiej Akademii Medycznej i adwokatem.

Po przemianach odwilży i końcu stalinizmu w 1957 r. poprosił o przywrócenie do zawodu i zatrudnienie w Sądzie Wojewódzkim we Wrocławiu. Podkreślał jednocześnie, że przeniesienie w stan spoczynku nie miało żadnych podstaw¹²⁴. Podobną opinię wyrażało nowe kierownictwo ministerstwa, pisząc: „w aktach personalnych nie ma jakichkolwiek danych, które by uzasadniały przyczyny przeniesienia go w stan spoczynku”¹²⁵. Dziś wiemy, że chodziło o tzw. obcość klasową i brak zrozumienia linii partii. Sprawa powrotu Bieleckiego do zawodu przeciągała się ze względu na niechęć prezesa Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu, który sugerował ministerstwu, że są sędziowie na miejscu, którzy długo czekają na awans, a sędzia przyjezdny z pewnością będzie oczekiwał mieszkania, o które jest trudno¹²⁶. Wymiana pism trwała kolejny rok. Proponowano mu jeszcze stanowisko

¹²⁰ Ibidem, Podanie do Ministerstwa Sprawiedliwości z 12.04.1945 r., k. 3.

¹²¹ Ibidem, Pismo ministra sprawiedliwości do S. Bieleckiego z 4.10.1945 r., k. 21.

¹²² Ibidem, Pismo z 7.09.1948 r., k. 31.

¹²³ Ibidem, Pismo z 30.06.1949 r., k. 39.

¹²⁴ Ibidem, Pismo S. Bieleckiego do Ministerstwa Sprawiedliwości z 6.02.1957 r., k. 52.

¹²⁵ Ibidem, Wniosek Ministerstwa Sprawiedliwości o reaktywowanie Stanisława Bieleckiego na stanowisko sędziego SW we Wrocławiu z 12.04.1957 r., k. 59.

¹²⁶ Ibidem, Pismo prezesa SW we Wrocławiu do Ministerstwa Sprawiedliwości z 14.03.1957 r., k. 54.

sędziego powiatowego we Wrocławiu (nie wyraził zgody) lub sędziego wojewódzkiego w Koszalinie i Zielonej Górze. Bielecki ukończył już wówczas 60 lat. Dalsze jego losy nie są znane.

Stanisław Grabowski

Ostatnim z sędziów orzekających w Sądzie Apelacyjnym w Szczecinie, o którym należy wspomnieć, był Stanisław Grabowski. Urodził się 6 czerwca 1904 r. w Niwiskach koło Siedlec w rodzinie sekretarza gminy Józefa Grabowskiego. Edukację rozpoczął w Niwiskach, ale w 1914 r. wraz z rodziną został ewakuowany do Charkowa, gdzie przebywali do 1918 r. W 1926 r. w Siedlcach ukończył gim-



Stanisław Grabowski
(AAN, MS)

nazjum¹²⁷. W 1931 r. został absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W tym czasie utrzymywał się z udzielania korepetycji. Po powrocie do Siedlec odbywał aplikację sądową i asesurę w Sądzie Okręgowym. Kolegium Administracyjne Sądu Okręgowego w sierpniu 1935 r. pozwoliło mu na pełnienie obowiązków sędziego okręgowego śledczego i samodzielne prowadzenie siedleckiego rewiru śledczego, obejmującego powiaty: Siedlce, Sokołów, Węgrów i Garwolin¹²⁸. W maju 1937 r. został sędzią Sądu Grodzkiego w Białej Podlaskiej, specjalizując się w prawie karnym¹²⁹.

W czasie okupacji i po niej (do 1947 r.) był sędzią grodzkim w Siedlcach. W powojennym życiorysie wspominał:

[...] w okresie przedwojennym jako pochodzący z rodziny socjalistycznej uważany byłem co najmniej za obcego w tym sędziowskim środowisku, tym bardziej iż spostrzegano mój bezpośredni kontakt z działaczami lewicowego odłamu społeczeństwa, gdyż w naszym mieszkaniu zatrzymywali się prelegenci przyjeżdżający na wiece do Siedlec jak [Stanisław] Dubois, Wanda Wasilewska, adw. [Mieczysław] Rudziński inni, których niejednokrotnie przetrzymywałem w gmachu sądu dla uniknięcia szykan policji¹³⁰.

¹²⁷ AAN, MS, sygn. 24/596, Akta personalne Stanisława Grabowskiego, Kwestionariusz dla asesorów sądowych, k. 14.

¹²⁸ Ibidem, Pismo S. Grabowskiego z 8.02.1947 do Ministerstwa Sprawiedliwości, k. 41.

¹²⁹ Ibidem, Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z 26.05.1937, k. 27.

¹³⁰ Ibidem, Życiorys, k. 129.

Deklarował w nim ponadto, że ukrywał żydowską dziewczynkę¹³¹. W 1947 r. jego związki z przedwojenną PPS potwierdził lokalny komitet partyjny, informując także, że z powodu swoich poglądów politycznych Grabowski nie mógł wcześniej awansować¹³².

W październiku 1947 r. przyjechał do Szczecina, by zostać sędzią grodzkim, od kwietnia 1948 r. okręgowym, a od końca czerwca 1949 r. apelacyjnym. W Szczecinie oceniano go jako bardzo pracowitego, sumiennego, posiadającego gruntowną znajomość prawa karnego, a jednocześnie czynnego członka PZPR (wcześniej, po wojnie, należał do PPS)¹³³. Prezes Sądu Okręgowego Ludwik Gołaszewski pisał:

Pilność wybitna, poza tym bardzo obowiązkowy, w pracy bardzo wydajny, wprost ofiarny [...]. Pracuje społecznie w Związku Zawodowym i w Zrzeszeniu Prawników Demokratów. Jest Prezesem Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich w Szczecinie. Na tym stanowisku wykazał dużo energii i umiejętności organizacyjnych. Jest gorącym zwolennikiem obecnego ustroju w Polsce, poza tym jest czynnym członkiem PZPR¹³⁴.

Prezes SA w Szczecinie Karasiewicz podkreślał zaś jego podejście klasowe i ferowanie ostrych wyroków¹³⁵.

Po reorganizacji systemu Grabowski był sędzią w Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie. Od marca 1951 r. orzekał zaś w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie, prowadząc jednocześnie cały Wydział IV Karny. Oceniano go wówczas jako prawnika o dużej wiedzy, potrafiącego wydawać wyroki „klasowo słuszne” oraz uzasadniać je „politycznie na poziomie”¹³⁶.

27 września 1958 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny z udziałem rzecznika dyscyplinarnego po rozpatrzeniu wniosku ministra sprawiedliwości o niezwłoczne zawieszenie w czynnościach Grabowskiego przychylił się i zawiesił go oraz zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z art. 290 kk., czyli przyjmowanie korzyści majątkowej w związku z urzędowaniem¹³⁷. Został tymczasowo aresztowany, a sprawę rozszerzono, stawiając zarzut sięgający do 1956 r. „podejmowania się interwencji w sprawach zawisłych w sądach na rzecz oskarżonych, przyjmując za to korzyści majątkowe”. Dotyczyło

¹³¹ Ibidem.

¹³² Ibidem, Pismo Powiatowego Komitetu PPS w Siedlcach do Ministra Sprawiedliwości z 22.08.1946 r., k. 166.

¹³³ Ibidem, Pismo Prezesa SA w Gdańsku do Ministerstwa Sprawiedliwości z 12.02.1948 r., k. 51.

¹³⁴ Ibidem, Opinia Ludwika Gołaszewskiego (b.d.), k. 168.

¹³⁵ Ibidem, Opinia z 30.12.1949 r., k. 171.

¹³⁶ Ibidem, Opinia prezesa SW w Warszawie (b.d.), k. 172.

¹³⁷ Ibidem, Uchwała Sądu Dyscyplinarnego Wyższego z 27.09.1958 r., k. 85.

to także interwencji w sprawie zwolnienia z aresztu¹³⁸. W czerwcu 1959 r. Sąd Dyscyplinarny Wyższy wydał wyrok skazujący Grabowskiego na wydalenie z zawodu. W kwietniu 1960 r. został zaś skazany przez Sąd Wojewódzki w Lublinie na karę 13 lat pozbawienia wolności i 50 tys. zł grzywny, z utratą praw na 8 lat¹³⁹. Zmarł 16 kwietnia 1982 r.

2. Presja ideologiczna na kadry sędziowskie sądów powszechnych

Warto zwrócić uwagę, że aż trzech sędziów Sądu Apelacyjnego przed wojną pracowało w Ostrowie Wielkopolskim. Tam też orzekał prezes szczecińskiego Sądu Okręgowego Ludwik Gołaszewski. W zasadzie nie jest możliwe, aby sędziowie ci nie poznali się przed wojną. Być może inspiracja któregoś z nich przyciągnęła pozostałych na Pomorze Zachodnie. Tym, co wyróżnia tę grupę sędziów, jest również dynamiczny rozwój kariery zawodowej i w kilku przypadkach dojście do najwyższego szczebla instytucjonalnego, czyli Sądu Najwyższego. Wśród szczecińskich sędziów wszyscy wywodzili się z rodzin inteligenckich, często dobrze sytuowanych. Po wojnie było to obciążeniem, więc w swoich życiorysach starali się nieco kamuflować pozycję rodziców. Ciekawe również jest to, że kilku z nich miało bliskie związki ze skrajną prawicą, ochotniczo brało udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po 1945 r. powrócili do pracy w wymiarze sprawiedliwości, którego otoczeniem jest już nowy ustój – komunizm, do połowy lat 50. w wersji totalitaryzmu stalinowskiego. Niestety skrajne upolitycznienie, brutalne i wszechwładne wejście wytycznych partyjnych dotyczyło również sądownictwa powszechnego i pociągało za sobą krzywdę skazanych za tzw. szeptaną propagandę, przestępstwa walutowe, niechęć do kolektywizacji czy nawet przegrane w sprawach cywilnych ze względu na nonsensowne interpretacje walki klasowej i kierowanie się w orzecznictwie przede wszystkim ideami marksizmu-leninizmu. Oznaczało to niesprawiedliwość, brak prawa do rzetelnego procesu prowadzonego przez niezawisłego sędziego, który w praktyce stawał się urzędnikiem kontrolowanym przez partię¹⁴⁰.

Niestety w systemie, który do 1956 r. miał wszystkie cechy systemu totalitarnego, to monopartia miała ostateczny głos w sprawach kadrowych na stanowiskach w wymiarze sprawiedliwości. Nie było więc możliwe zajmowanie stanowisk sędziowskich, zwłaszcza wyższych, bez pozytywnej opinii lokalnego komitetu wojewódzkiego. W przypadku Szczecina można przywołać taką opinię dotyczącą

¹³⁸ Ibidem, Uchwała z 23.05.1959 r. Sądu Dyscyplinarnego Wyższego, k. 90.

¹³⁹ Ibidem, Pismo Sądu Wojewódzkiego w Lublinie do Ministerstwa Sprawiedliwości z 25.03.1961 r., k. 118.

¹⁴⁰ A. Rzepliński, *Sądownictwo w Polsce Ludowej...*, s. 23.

sędziego Ludwika Gołaszewskiego – doceniano jego profesjonalizm, sumienność, pracowitość, podkreślając jednocześnie „orzecznictwo pod względem klasowym na dobrym poziomie, [...] z zadań powierzonych przez POP wywiązuje się, bierze udział w pracy społecznej”. Uzależnienie od partii nie oznaczało jednak, że każdy sędzia musiał być jej członkiem. Zasadnicze było zrozumienie tzw. linii partii. System ten utrzymywano przez cały okres PRL. W okresie stalinowskim bardziej obciążające mogło być pochodzenie klasowe niż brak przynależności do organizacji partyjnej, która zresztą działała w sądach jako POP i miała możliwość opiniowania swoich członków. Jednak w pierwszym okresie partia akceptowała tych, którzy deklarowali lojalność wobec nowego ustroju, nawet jeśli przed wojną byli związani z prawicą, w oczywisty sposób wywodzili się z rodzin „burżuazji” czy mieli inne „skazy” w życiorysie. W przypadku sędziów z obszaru apelacji szczecińskiej zaakceptowano nawet dwóch, którzy w czasie okupacji podpisali Volkslistę. Trzeba przy tym zaznaczyć, że mowa tu o sądownictwie powszechnym, nie zaś okrytym złą sławą i bezprawnie tworzonemu specjalnym sądownictwie wojskowym (opartym przede wszystkim na wojskowych sądach i prokuraturach rejonowych)¹⁴¹.

Wpływ ten dotyczył też bezpośrednio linii orzeczniczej, oceny pracy sędziów oraz interwencji w konkretnych sprawach. Komitet Wojewódzki partii żądał od sądu akt interesujących go spraw, a także omawiał je na posiedzeniach poszczególnych organów, analizując, czy polityka karna (bo to przede wszystkim budziło zainteresowanie) jest właściwa. To partia decydowała również, którego z sędziów i kiedy wysłać na szkolenie ideologiczne. W systemie centralnie sterowanym dyrektywy płynęły od góry i były „transmitowane” do lokalnych komitetów partyjnych.

Przełożenie tutaj jest oczywiste. Widać to na przykładzie zorganizowanej w sierpniu 1949 r. konwencji sędziów i prokuratorów, zwołanej dla przekazania ustaleń ze spotkania prezesów sądów i prokuratorów z ministrem Henrykiem Świątkowskim. Omawiano wówczas nowy dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania. Prezes Karasiewicz wyjaśniał:

1. W świetle historycznym stanowisko Watykanu do spraw Polski jest powszechnie znane. Zawsze było ono reakcyjne i wsteczne. Watykan był negatywnie ustosunkowany do dokonujących się u nas w XVIII wieku reform. Milczał również Watykan, gdy Hitler obracał w niwecz miasta i wsie, stosując dyskryminacyjną politykę wobec polskiej ludności katolickiej. 2. Do dzisiaj Watykan nie uznał granic zachodnich Polski, do dziś rezydują w Watykanie przedstawiciele grup reakcyjnych polskiej emigracji. Uchwała *Sanctum Officium* rzucająca groźbę klątwy na osoby przynależne i współpracujące z partią komunistyczną i robotniczą ma cel wybitnie polityczny. Dowodem tego jest nie rzucenie klątwy na ZSRR mimo jego 30 letniego istnienia.

¹⁴¹ R. Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1954*, Szczecin 2010.

Prezes podkreślał zarazem, że ostrze nowych przepisów jest wymierzone w „fabrykowane cuda”¹⁴². Przechodząc na poziom praktyczny, wskazywano, że śledztwa w tych sprawach powinny być dokładne i mogą dotyczyć osób duchownych po porozumieniu się z Urzędem Bezpieczeństwa.

Wpływ ideologii widać także w takich sprawach, jak przysposobienie małoletnich. Ministerstwo wprost domagało się nieudzielania zgody na takie działanie, jeśli opiekunowie mieliby pochodzić z „kraju imperialistycznego”. W piśmie do prezesów sądów apelacyjnych wydawano jasne instrukcje:

[...] stosując w sprawach o zezwolenie na przysposobienie właściwą wykładnię pojęcia interesu społeczeństwa – w ustroju Polski Ludowej zgodnego zawsze z interesem dziecka – sądy jako władza opiekuńcza dbać powinny przede wszystkim o to, by zapewnić małoletniemu wychowanie w duchu ofiarności dla ojczyzny i w duchu prawdziwego patriotyzmu, który jest nierozzerwalnie związany z proletariackim internacjonalizmem (Deklaracja Ideowa PZPR). Stąd konieczność wnikliwych ustaleń dotyczących osoby przysposabiającego: jeżeli nie daje ona gwarancji, że wychowywać będzie małoletniego w duchu, o jakim wyżej mowa, należy odmówić zezwolenia na przysposobienie. Jeżeli tedy małoletni ma być przysposobiony przez obywateli państwa bloku imperialistycznego lub osobę stale w takim państwie zamieszkałą, interes społeczny wymaga uniemożliwić umieszczenie dziecka w środowisku przepełnionym nienawiścią do wszystkiego, co reprezentuje postęp społeczny¹⁴³.

Najczęściej zwracano zaś uwagę na walkę klasową, która według idei Stalina powinna zaostreć się wraz z postępami budowy socjalizmu. Wróg zaś, który w myśl tej totalitarnej ideologii musiał być wszędzie, mógł przybierać coraz bardziej ukryte formy. Należało go jednak wykryć i ukarać. Sądy i sędziowie mieli zaś raportować, jak „na ich froncie” ta walka przebiega i czy radzą sobie z udziałem w niej. Z uwagi na wymianę bardzo poważnych pism ministerstwa w momencie zmiany przepisów postępowania karnego wyglądało to tak:

Zmiany te pomyślane zostały między innymi jako środek usprawniający działalność organów wymiaru sprawiedliwości w okresie ostrej walki klasowej. Osiągnięcie zmierzzonego celu przy pomocy nowego narzędzia pracy sądów, jakim jest niewątpliwie znowelizowany kodeks postępowania karnego, uzależnione jest w znacznej mierze od postawy pracowników aparatu sądowo-prokuratorskiego, zrozumienia przez nich udziału, jaki im przypadł w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej, i od stopnia ich dbałości o to, by wadliwa praktyka sądowa nie utrudniała

¹⁴² APSz, SAS, sygn. 28, Protokół z 22.08.1949 r. z konferencji sędziów i prokuratorów zwołanej w związku z konferencją prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych u ministra Świątkowskiego w sprawie dekretu z dnia 5.08.1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania, k. bp.

¹⁴³ Ibidem, sygn. 76, Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości, Departament Nadzoru Sądowego do prezesów SA, prezesów SO i kierowników sądów grodzkich z 30.04.1950 r., k. bp.

realizacji zamierzeń klasy pracującej wyrażonych w wymienionej na wstępie ustawie. [...] przyczyny niezadowolającego poziomu orzecznictwa karnego upatrywać należy m.in. w nieprawidłowej działalności terenowego czynnika nadzorczego w błędnym jego poglądzie na rolę i zadania osób zajmujących kierownicze stanowiska w sądownictwie i na związane z tymi stanowiskami obowiązki. Obowiązkiem osób do nadzoru powołanych jest utrzymanie ścisłego kontaktu z organami powołanymi do ścigania przestępstw a) prokuratura, komisja specjalna¹⁴⁴, urzędy bezpieczeństwa, MO, wojskowe władze sądowe i prokuratorskie, b) innymi władzami oraz organizacjami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi (rady narodowe, partie polityczne, związki zawodowe, prasa, spółdzielczość itp.)¹⁴⁵.

Zarzutem wobec dotychczasowej praktyki był słaby kontakt z lokalnymi organizacjami politycznymi, a w sprawozdaniach brakowało „elementów pozwalających na ocenę postawy polityczno-społecznej sędziów ujawniającej się zwłaszcza w klasowej treści wydawanych przez nich orzeczeń”¹⁴⁶. Posługiwano się również specyficzną nowomową zakłamującą rzeczywistość. W ramach tego działania zmiany nazywano „dalszą demokratyzacją”. Miała ona polegać m.in. na wzmocnieniu roli ławników, z którymi w ramach stałej praktyki należało omawiać trafność orzekania. To oczywiście walka, która nigdy nie mogła się zakończyć. Stąd w ślad za poprzednim pismem ministerstwo słało kolejne, twierdząc, że stale napotyka „wadliwe klasowo” orzeczenia, a winni są sprawujący nadzór w sądach, którzy nie rozumieją „znaczenia prawa cywilnego – jako oręża w walce klasowej o zbudowanie w Polsce podstaw socjalizmu”¹⁴⁷. Wskazywano zatem na problem kadr z pełną świadomością, że trzeba te kadry stworzyć niemal na nowo, odsuwając sędziów wykształconych w II Rzeczypospolitej.

Sędzia orzekający w sprawach cywilnych musi być świadom i w orzecznictwie swym dawać realny wyraz tej świadomości – że na swoim odcinku prowadzi on z woli i wżmieniu klasy pracującej bezkompromisową walkę klasową. Orzecznictwo cywilne w znacznej części sędziów przedstawia się częstokroć tak, jak gdyby w społeczeństwie nie było antagonistycznych klas i ich zaostrzającej się walki. Znaczna część sędziów cywilistów nie dostrzega nawet problematyki klasowej rozpoznawanych zagadnień i nie stara się jej dostrzec. Charakterystycznym, a potwierdzającym tę ocenę jest fakt, że sądy nie starają się o ujawnienie w postępowaniu przynależności klasowej stron [...]. W niektórych sprawach momenty walki klasowej występują

¹⁴⁴ Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Szerzej: P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Studium historycznoprawne*, Białystok 2002.

¹⁴⁵ APSz, SAS, sygn. 77, Pismo okólne Ministerstwa Sprawiedliwości z 1.08.1949 r., k. bp.

¹⁴⁶ Ibidem.

¹⁴⁷ Ibidem, Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości do prezesów sądów apelacyjnych, okręgowych i kierowników sądów grodzkich, z marca 1950 r. (brak daty dziennej), k. bp.

wyraźnie (np. spory pomiędzy elementami kapitalistycznymi na wsi a spółdzielnią produkcyjną, sprawy przeciw kapitaliście o wynagrodzenie za pracę, sprawy bogacza wiejskiego przeciwko małorolnemu o należność za najem wół pociągowych), w innych przybiera ona formy zamaskowane (np. wniosek o ustanowienie opieki nad małoletnim, gdy intencją kandydata na opiekuna – bogacza wiejskiego jest zdobycie w ten sposób taniej siły roboczej). Wykrycie elementów tej walki zależy wtedy od czujności sędziego¹⁴⁸.

Należało zatem uwzględnić wszystkie fakty, które pomogłyby rozstrzygnąć, „czy sprawa jest przejawem walki elementów kapitalistycznych z klasą pracującą”¹⁴⁹. W kwietniu 1950 r. zarządzono przesyłanie miesięcznych sprawozdań zawierających „przedstawienie form, jakie walka klasowa przybiera w sprawach cywilnych na podległym im terenie, klasową analizę danych zagadnień oraz przedstawienie orzecznictwa sądów w tych sprawach”. W praktyce szczecińskiej wyglądało to tak: prezes Karasiewicz zwracał się z pismem do przewodniczącego III Wydziału Cywilnego: „ponaglam załatwienie pisma z 7.4.1950 w przedmiocie nadesłania mi w 2 egz. wszelkich spostrzeżeń, doświadczeń i wątpliwości w zakresie przejawów walki elementów kapitalistycznych z klasą pracującą, ujawniających się przed sądami w sprawach cywilnych”¹⁵⁰. Co ciekawe, odpowiedź jest specyficzna: „w wykonaniu polecenia obywatela prezesa z 28.3.1950 w przedmiocie sprawozdań zawierających przedstawienie form jakie walka klasowa przybiera w sprawach cywilnych – uprzejmie przedstawiam za miesiąc maj sprawozdanie negatywne”. Czy oznaczało to niechęć do udziału w specyficznej grze politycznej, czy brak czasu, już się nie dowiemy. Nie ulega jednak wątpliwości, że tego typu postawa nie była dobrze odbierana przez funkcjonariuszy partii, a to przede wszystkim partia decydowała o pozostawianiu bądź nie na stanowisku.

Prezes Karasiewicz naciskał też na prezesa Sądu Okręgowego w sprawie zaostreżenia represji karnej przez sądy grodzkie, motywując to naturalnie trwającą walką klasową. Pisał: „sądy te nie doceniają właściwej swej roli w marszu ku socjalizmowi”. Receptą na zmianę miała być

[...] ścisła współpraca między sądami a prokuraturami i innymi organami prowadzącymi śledztwo, ścisłe powiązanie wymiaru sprawiedliwości z innymi organami władzy państwowej i organizacjami politycznymi i społecznymi niewątpliwie dostarcza sędziemu dużo cennych wskazówek dla właściwej polityki kryminalnej oraz przyczynia się do podniesienia orzecznictwa tudzież śledztwa. W uzasadnieniach często spotykanym błędem jest brak ujęcia klasowego charakteru popełnionego

¹⁴⁸ Ibidem.

¹⁴⁹ Ibidem.

¹⁵⁰ Ibidem, Pismo prezesa SA w Szczecinie do przewodniczącego III Wydziału Cywilnego SA w Szczecinie z 26.06.1950 r., k. bp.

czynu, utrudnia to ocenę szkodliwości społecznej czynu. [...] niesłusznie przyjmują nieliczni sędziowie u oskarżonych pochodzenia robotniczego względnie chłopskiego jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary ich przedwojenne ukarania. Stanowisko to nie zawsze jest słuszne z nauką marksistowską, gdyż źródła przestępstw o charakterze ekonomicznym wzgl. z tymże charakterem związane tkwiły w systemie stosunków społecznych, w nędzy tych mas, w ich niskim poziomie kulturalnym oraz w sytuacji materialnej bez wyjścia¹⁵¹.

Aktywność wroga klasowego miała przejawiać się zwłaszcza w szeptanej propagandzie, przestępstwach gospodarczych i awariach.

Ważna była kontrola. Sędziowie byli systematycznie oceniani w opiniach, w których poza ich pracowitością i wiedzą analizowano „klasowe podejście” oraz działalność polityczną. Aby całość usprawnić, prezes Sądu Apelacyjnego w Szczecinie zaproponował ministerstwu stosowanie systemu punktowego według schematu: styl pracy (klasowo bez zastrzeżeń 100, bardzo dobry 80, dobry 60, dostateczny 40, mierny 20, zły 0), pilność (bardzo dobra 80), porządek (bardzo dobry 60), usprawnienie w pracy (wprowadza 40, szablono 20), aktywność społeczna (bardzo aktywny 60, aktywny 40, mało aktywny 20, nie bierze udziału 0). Oceny miały być dokonywane co miesiąc. Pomysł ten nie spotkał się jednak z aprobatą ministerstwa.

W ramach ogólnokrajowej celebracji i z okazji różnych, często nowo wprowadzonych świąt przyjmowano rezolucje i zobowiązania produkcyjne. Przykładowo w 1950 r. pracownicy sekretariatu prezydialnego zobowiązali się z okazji święta 1 maja założyć kartotekę personalną pracowników, założyć nowe obwoluty do akt personalnych, sędziowie obiecali sporządzać uzasadnienia wyroków w terminie przewidzianym regulaminem, pisać czytelnie oraz „prowadzić właściwą politykę kryminalną w ujęciu klasowym”. Woźni dodali niesienie pomocy w szyciu akt, zaś wszyscy pracownicy zobowiązali się do zwiększenia wydajności („przez udział w pracy politycznej i społecznej”, „prowadzenie walki z marnotrawstwem”, założenie biblioteki oraz posprzątanie skwerku przed sądem). Po tradycyjnym wygłoszeniu formułek o tym, jak bardzo polityka karna powinna zależeć od etapu walki klas, powołano specjalną komisję współzawodnictwa pracy, której przewodniczącym został Zygmunt Chelmiński¹⁵². Szczecińska rezolucja nie wzbudziła jednak zachwyty w Warszawie. Uznano, że większość zobowiązań mieści się w zwyczajnym zakresie obowiązków pracowników¹⁵³.

¹⁵¹ Ibidem, Pismo prezesa SA w Szczecinie do prezesa SO w Szczecinie z 23.08.1950 r., k. bp.

¹⁵² Ibidem, sygn. 78, Rezolucja powzięta przez pracowników SA w Szczecinie na konferencji zwołanej przez prezesa SA w Szczecinie w związku z czynem 1-majowym, k. 123.

¹⁵³ Ibidem, Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości do prezesa SA w Szczecinie z 24.03.1950 r., k. 117.

W połowie 1950 r. prezes Karasiewicz raportował, że zwolniono za „wrogi stosunek do obecnej rzeczywistości” jednego sędziego z Dębna (był to Aleksander Kowalski, ur. w 1876 r., przed wojną sędzia Sądu Apelacyjnego w Lublinie) i przygotowano wniosek do ministerstwa w sprawie drugiego („za obcą klasowość i wrogi stosunek”). Samokrytycznie stwierdzał również, że nadzór sądowy nie znalazł się na odpowiednim poziomie ze względu na „brak odpowiednich sędziów politycznie pewnych”. Problemem było również „małe wyrobienie polityczne” urzędników. Pisał:

[...] brak dostatecznego uświadomienia polityczno-społecznego sędziego niewątpliwie wpływa ujemnie na politykę kryminalną, służącą interesom mas pracujących na obecnym etapie. Niewątpliwie postępy szkolenia ideologicznego wywrą z biegiem czasu dodatnie skutki na ewolucję duchową sędziego. Również duże obciążenie sędziów, szczególnie grodzkich, nie jest bez wpływu na jakość pracy. W związku z planem 6-letnim i budową podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej sprawy karne z akcją problemową przebudowy wsi wymagają specjalnej represji karnej, jak i przyspieszenia postępowania¹⁵⁴.

Inne problemy zgłaszane do Komitetu Wojewódzkiego PZPR to nieobsadzenie ponad 20 etatów sędziowskich (przesłanie do Szczecina tylko pięciu absolwentów średnich szkół prawniczych), brak 67 ławników, którzy mieli zapewniać odpowiednie politycznie podejście do spraw. Jednocześnie prezes chwalił się zaostrażaniem kar za szeptaną propagandę, przestępstwa gospodarcze i tzw. graniczne, czyli ucieczki z kraju i przemyt. W przypadku szeptanej propagandy, jak podawano w statystyce, szczeciński Sąd Apelacyjny orzekał ostro (do 5 lat pozbawienia wolności)¹⁵⁵. Dostrzegano przy tym, że były to zazwyczaj „przestępstwa dokonane w stanie nietrzeźwym”. Z dzisiejszej perspektywy trudno patrzeć na te fakty inaczej niż jak na surowe represje polityczne, a trzeba dodać, że była to w tym okresie dominująca kategoria spraw karnych. W drugiej połowie 1949 r. na 51 załatwionych spraw karnych aż 31 dotyczyło szeptanej propagandy¹⁵⁶.

Szczególłą uwagę zwracano na sprawy o naruszenie socjalistycznej dyscypliny pracy. W ślad za wytycznymi i zebraniami, które masowo organizowano także w instytucjach ścigania, lawinowo rosła liczba tego typu postępowań. W drugiej połowie roku w sądach apelacji szczecińskiej było to już niemal trzy tysiące spraw, z czego ponad 90% dotyczyło opuszczenia pracy na cztery lub więcej dni¹⁵⁷.

¹⁵⁴ APSz, KW PZPR, sygn. 4970, Sprawozdanie prezesa SA w Szczecinie z wykonania uchwał KW PZPR z 23.06.1950 r., k. 17.

¹⁵⁵ Ibidem.

¹⁵⁶ Ibidem, Sprawozdanie prezesa Sądu Apelacyjnego w Szczecinie za okres od 1.07.1949–1.03.1950, k. 6.

¹⁵⁷ APSz, SAS, sygn. 12, Wykaz spraw o naruszenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, bp.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie zakończył działalność z końcem 1950 r. na mocy zmiany prawa o ustroju sądów powszechnych, która w miejsce sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich powołała sądy powiatowe i wojewódzkie¹⁵⁸. Przekształcenia te służyły przeprowadzeniu swego rodzaju czystki i zwolnień „obcoklasowych i wrogich elementów”. W Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie dotyczyło to dwóch sędziów pracujących wcześniej w Sądzie Apelacyjnym, czyli Bieleckiego i Wróbla. Ze Szczecina do powiatów przesunięto sześciu sędziów, a pomiędzy powiatami – czterech. Wakaty miały być uzupełniane absolwentami średnich szkół prawniczych. Wszystkie te zmiany były uzgadniane z partią, która oceniała i decydowała: „Karasiewicz – słaby administracyjnie. Na obecnym etapie z braku innych musi na razie pozostać na tym stanowisku”. Poprawski – „nie ma żadnych zastrzeżeń chce z nami współpracować, do obecnej rzeczywistości ustosunkowany pozytywnie”. Bielecki – „nie chce współpracować z nami, nie zna linii politycznej, chce wyjechać, wytypowany do zwolnienia”. Koliński – „zastrzeżeń specjalnych nie ma”. Grabowski – „za miękki, do zamiany na inny teren ze względów zdrowotnych”. Mazurkiewicz – „na obecnym etapie z braku innych może pozostać”. Wróbel – „chorowity, wytypowany do zwolnienia”¹⁵⁹.

Braki w korpusie sędziowskim, pogłębiane przez zwolnienia sędziów nieczujących linii partyjnej i walki klasowej, postanowiono uzupełniać amatorami, dopuszczając do stanowisk sędziowskich osoby bez ukończonych studiów prawniczych¹⁶⁰, a następnie rozwijając sieć szybkich kursów realizowanych przez tzw. średnie szkoły prawnicze (formalnie Szkoły Prawnice Ministerstwa Sprawiedliwości), które funkcjonowały w Łodzi (1946–1952), Wrocławiu (1947–1953), Gdańsku (1947–1948), Toruniu (1948–1952), Szczecinie (1950–1951) i Zabrzu (1950–1951)¹⁶¹. Ten sześciolub dwunastomiesięczny kurs umożliwiał zostanie asesorem (w praktyce orzekanie) i późniejsze dostanie się na studia prawnicze bez egzaminów. Dbano zwłaszcza o to, aby słuchaczami tych szkół zostali ludzie pewni politycznie, najlepiej wywodzący się z rodzin robotniczych i chłopskich, członkowie młodzieżówek partyjnych. Obowiązkowe było dostarczenie opinii lokalnego komitetu partyjnego, ukończenie szkoły podstawowej, wiek do 35 lat. Na terenie apelacji szczecińskiej w lutym i marcu 1950 r. przeprowadzono „akcję werbunkową”, pozyskując 189 kandydatów do szczecińskiej szkoły, w tym 141 członków partii¹⁶².

¹⁵⁸ Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 38, poz. 347).

¹⁵⁹ APSz, SAS, Wykaz obsady sędziowskiej, k. 23.

¹⁶⁰ Dekretem z 22 stycznia 1946 r.

¹⁶¹ H. Olszewski, *Kilka uwag o prawniczych studiach II stopnia w latach 1952–1954*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2017, nr 3780, s. 39.

¹⁶² APSz, SAS, sygn. 78, Pismo prezesa SA w Szczecinie do Ministerstwa Sprawiedliwości z 22.03.1950 r., k. bp. Dyrektor Szkoły Prawnicej był na etacie Sądu Okręgowego.

Spośród pierwszych absolwentów wspomnianych kursów na obszarze apelacji szczecińskiej w końcu 1950 r. zatrudnienie w sądach znaleźli: Władysław Kierata, Stanisław Krakowski, Tadeusz Geisler, Stanisław Kowalski, Franciszek Lubiński, Apoloniusz Doliński, Stanisław Druźba, Mieczysław Matwiejczuk¹⁶³. Pierwsi trzej w tym czasie byli już sędziami grodzkimi, pozostali asesorami. Generalnie ich pracę prezes Sądu Apelacyjnego oceniał pozytywnie, czasem kamuflując negatywną opinię o poziomie wiedzy specyficznym językiem: „wiadomości z dziedziny prawa karnego pogłębia z widocznymi oznakami stałych postępów. Członek PZPR, podejście klasowe należyte i na poziomie”¹⁶⁴.

Siedzibą Sądu Wojewódzkiego został dotychczasowy budynek Sądu Apelacyjnego przy ul. Stośława 6¹⁶⁵. Jego prezesem mianowano zaś Józefa Karasiewicza, który pełnił tę funkcję do czerwca 1952 r.

BIBLIOGRAFIA

Źródła prawa

- Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 listopada 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 102, poz. 863).
Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 1949 r. o utworzeniu Sądów Apelacyjnych w Białymstoku, Gdańsku, Kielcach, Łodzi, Olsztynie, Rzeszowie, Szczecinie i Wrocławiu oraz ustaleniu okręgów Sądów Apelacyjnych (Dz.U. Nr 36, poz. 270).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 12, poz. 93).
Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. Nr 32, poz. 238).
Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 38, poz. 347).

Archiwa

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie.
Archiwum Państwowe w Bydgoszczy.
Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim.

¹⁶³ A. Kaźmierczak, *Sluchacze Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Szczecinie skierowani na obycie aplikacji sądowej w okręgu Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. Na podstawie akt osobowych aplikantów Sądu Apelacyjnego i Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2017, nr 1, s. 125–155; R. Różycki, *Szkoła Prawnicza Ministerstwa Sprawiedliwości w Szczecinie*, „In gremio” 2006, nr 7/8, s. 24. Dyrektorami szkoły byli kolejno Mieczysław Glazer i Zygmunt Ulman.

¹⁶⁴ APSz, z 30.11.1950 r., sygn. 78, Pismo prezesa SA w Szczecinie do Ministerstwa Sprawiedliwości, opinia o absolwentach szkół prawniczych zatrudnionych w okręgu tutejszego sądu apelacyjnego, k. bp.

¹⁶⁵ Ibidem.

Archiwum Państwowe w Płocku.
Archiwum Państwowe w Szczecinie.
Archiwum Sądu Najwyższego w Warszawie.
Archiwum Sądu Okręgowego w Szczecinie.
Archiwum Sądu Okręgowego w Poznaniu.
Archiwum Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.
Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Opracowania

- Fengler B., Gut P., *Sąd Apelacyjny w Szczecinie*, Szczecin 2015.
- Fiedorczyk P., *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Studium historycznoprawne*, Białystok 2002.
- Jakubowski G., *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002.
- Kaźmierczak A., *Sluchacze Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Szczecinie skierowani na obycie aplikacji sądowej w okręgu Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. Na podstawie akt osobowych aplikantów Sądu Apelacyjnego i Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2017, nr 1, s. 125–155.
- Kopczyńska I., *Towarzystwo Tomasza Zana w Wielkopolsce w latach 1920–1939* (praca doktorska), Poznań 2019, <https://repozytorium.amu.edu.pl/server/api/core/bitstreams/53af3a6a-1e2e-478e-bffe-b8af046d21ea/content>.
- Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Łyczewek R., *Aleksander Koliński 1905–1976. Wybitny prawnik* [w:] M. Czarniecki (red.), *Ku Słońcu 125. Księga z miasta umarłych*, Szczecin 1987, s. 163–168.
- Machnikowska A., *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008.
- Madera A., *Przekształcenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–2020*, Warszawa 2020.
- Niewiński K., *Obsada stanowisk w sądach powszechnych w Polsce po II wojnie światowej*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2019, t. 22, s. 299–316.
- Olszewski H., *Kilka uwag o prawniczych studiach II stopnia w latach 1952–1954*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2017, nr 3780, s. 37–51.
- Paciorkowski S., *Sądownictwo w Pleszewie w świetle akt wizytacyjnych (1920–1938)*, „Rocznik Pleszewski” 2012, s. 223–242.
- Płotek M., *Przyczynek do powstania sądów apelacji olsztyńskiej 1945–1947*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2014, nr 1, s. 89–112.
- Przedpełski J., Stefański J., *Żydzi płocki w dziejach miasta*, Płock 2012.
- Ptaszyński R., *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1954*, Szczecin 2010.
- Romanowska E., *Przekształcenia w powszechnym wymiarze sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1956*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. 68, z. 2, s. 33–62.
- Różycki R., *Szkoła Prawnicza Ministerstwa Sprawiedliwości w Szczecinie*, „In gremio” 2006, nr 7/8, s. 24–25.

- Rzepliński A., *Sądownictwo w Polsce Ludowej. Między dyspozycyjnością a niezawisłością*, Warszawa 1989.
- Siemaszko K., *Sądownictwo powszechne na Ziemi Lubuskiej w pierwszych latach po II wojnie światowej. Stan badań*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2024, t. 76, z. 1, s. 215–226.
- Siemaszko K., *Trudne początki. Organizacja Sądu Okręgowego w Zielonej Górze w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. 68, z. 2, s. 183–198.
- Siemaszko K., *Wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych na tzw. Ziemiach Odzyskanych w świetle orzecznictwa sądów okręgowych w Zielonej Górze i Głogowie z siedzibą w Nowej Soli w latach 1945–1950*, Bydgoszcz 2022.
- Szabo M., 5 VII – moje skojarzenia, „In gremio” 2011, nr 4, s. 20–22.
- Szafranec T., *Organizacja sądownictwa powszechnego na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1975*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2019, t. 26, s. 213–253.
- Szafranec T., *Zarys dziejów sądownictwa powszechnego w Gorzowie Wielkopolskim w latach 1945–2020*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2021, t. 28, s. 137–197.
- Szpoper D., *Franciszek Bar – pierwszy prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku: szkic do historii wymiaru sprawiedliwości w Polsce po 1945 r.*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014, nr 26, s. 291–306.
- Szpoper D., *Polskie sądownictwo apelacyjne na Pomorzu w latach 1919–2015*, Gdańsk–Olsztyn 2015.
- Terlecki R., *Kraków* [w:] K. Rokicki, S. Stępień (red.), *Oblicza marca 1968*, Warszawa 2004.
- Tomaszewski P., *Polskie korporacje akademickie w latach 1918–1939. Struktury, myśl polityczna, działalność*, Toruń 2011.
- Żukowski M., *S. Ritterman* [w:] Redzik A. (red.), *Słownik biograficzny adwokatów polskich*, t. III, z. 1, Warszawa 2018.
- Żukowski M., *Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1957 i jego rola w zwalczaniu opozycji*, Koszalin 2002.

JUDGES OF THE COURT OF APPEAL IN SZCZECIN BETWEEN 1949 AND 1951

Abstract

This article uses the biographical method to analyse a vital part of the Court of Appeals in Szczecin's history, which existed from 1949–1951. An extensive archival investigation allows the reconstruction of the fate of lawyers who, after the Second World War – which was particularly tragic for this group, built a new justice system in the newly acquired territories. These biographies are treated holistically, presenting the entire professional journey and the complicated fate of individuals superimposed on the meanderings of a great history. In addition to this obvious context, the research presented addresses an issue rarely found in the literature – ideological influences on the general judiciary during Stalinism.

Keywords: general judiciary, courts of appeal, biography